Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 203 (575) ROK III BIAŁYSTOK — ŚRODA, 26 LIPCA 1950 R. WYDANIE A CENA 5 ZŁ

Zakończenie III Kongresu SED

BERLIN (PAP). — W dniu 24 bm. zakończyły się obrady III Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W ostatnim dniu obrad odbyły się wybory do władz naczelnych.

Na przewodniczących Partii wybrano ponownie jednomyślnie Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla. W skład Komitetu Centralnego Partii weszło 51 członków i 30 kandydatów.

Do Komitetu Centralnego SED wybrani zostali m. in.: Anton Ackermann, Fritz Ebert, Franz Dahlem, Otto Grotewohl, Hans Jendretzky, Bruno Leuschner, Herman Mattern, Fred Oelssner, Wilhelm Pieck, Heinrich Rau, Walter Ulbricht i Herbert Warnke.

Potężna manifestacja ludności Berlina

BERLIN (PAP). — W związku z zakończeniem obrad III Zjazdu SED odbyło się w poniedziałek w godzinach popołudniowych wielkie publiczne zebranie, w którym wzięli udział uczestnicy Zjazdu oraz niezliczone tłumy mieszkańców Berlina.

Przed trybuną odbyła się wspaniała defilada. Wśród niesionych w defiladzie transparentów, głoszących hasła przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i walki o pokój oraz potępiające imperialistycznych agresorów, zwracała uwagę znaczna liczba transparentów poświęconych Polsce. Na transparentach widniały m. in. hasła: „Niech żyje granica na Odrze i Nysie — granica pokoju!", „Niech żyje przyjaźń z Polską!", „Pogłębiajmy i zacieśniajmy współpracę Niemiec i Polski!".

Wśród niesionych przez młodzież portretów czołowych działaczy robotniczych świata znajdowały się portrety Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza.

Po zakończeniu defilady do kilkuset tysięcy uczestników manifestacji przemawiali: delegat Chińskiej Republiki Ludowej — Wang Siao-hsiang, Edward Ochab w imieniu mas pracujących Polski i innych krajów demokracji ludowej, Togliatti (Włochy), Duclos w imieniu robotników francuskich, belgijskich, holenderskich i Luksemburga oraz Harry Pollitt (Wielka Brytania). Na zakończenie zabrał głos Wilhelm Pieck.

Wszystkie przemówienia były niezwykle goraco przyjmowane przez zebranych.

Po przemówieniach odbyła się dalsza defilada mas pracujących Berlina oraz policji ludowej. Manifestacja zakończyła się w podniosłym nastroju wspólnym odśpiewaniem Międzynarodówki.

Ogólnobrytyjska konferencja obrońców pokoju

LONDYN. (PAP). W Londynie obradowała ogólnobrytyjska konferencja obrońców pokoju.

Konferencja przyjęła jednomyślnie apel do narodu angielskiego, wzywający do skoncentrowania wszystkich sił w walce o pokój.

Rezolucja wzywa angielski naród, aby domagał się niezwłocznego zwołania Rady Bezpieczeństwa w pełnym składzie z włączeniem przedstawiciela Chin Ludowych.

Angielski komitet obrony pokoju postanowił zebrać w Anglii 5 milionów podpisów, do października, kiedy to w Warszawie odbywać się będzie II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju.

W imieniu radzieckiego komitetu obrony pokoju wygłosił przemówienie Ilja Erenburg. Przemówienie Erenburga spotkało się z burzliwą owacją całej sali.

LONDYN (PAP). W związku z zakończeniem ogólno-angielskiej konferencji zwolenników pokoju odbył się w niedzielę wieczorem w Londynie potężny wiec na Trafalgar Square, na który mimo deszczu przybyło ponad 20 tys. osób. (c)

Walka o pokój a jedność klasy robotniczej

Referat Harry Pollitta na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego KP Anglii

LONDYN PAP. — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii — Harry Pollitt wygłosił na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Partii referat „Walka o pokój a jedność klasy robotniczej".

Nasza partia — powiedział Pollitt — powinna uczynić wszystko, aby zjednoczyć klasę robotniczą i cały naród angielski do walki przeciwko wojnie, o politykę pokoju i niezawisłości narodowej. Obowiązkiem naszym jest uczynienie wszystkiego, co w naszej mocy, aby przeszkodzić rządowi Anglii w popieraniu planów amerykańskich w Korei

Pollitt podkreślił, że Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Anglii wykazał brak dostatecznej samokrytyki, analizując wyniki niedawnych wyborów do parlamentu. Naszym największym błędem i niedociągnięciem w czasie wyborów — powiedział on — było to, że nie zwróciliśmy dostatecznej uwagi na rozwijający się ruch masowy w obronie pokoju.

Precyzując bezpośrednie zadania stojące przed partią. Pollitt stwierdza, że najpilniejszym zadaniem jest walka o jedność klasy robotniczej.

Winna być to jedność bojowa, która może znaleźć wyraz w energicznej walce robotników przeciwko konserwatystom i prawicowemu kierownictwu labourzystowskiemu.

Aby z powodzeniem wykonać to niecierpiące zwłoki zadanie partia musi zlikwidować w swych szeregach wszystkie przeżytki sekciarstwa i oportunizmu.

Tydzień przyjaźni albańsko-polskiej w Albanii

TIRANA (PAP). 22 lipca rozpoczął się w Albanii Tydzień Przyjaźni Albańsko - Polskiej. W okresie Tygodnia masy pracujące Albańskiej Republiki Ludowej zaznajomią się bliżej z osiągnięciami Polski Ludowej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. W całym kraju, w fabrykach i wsiach oraz szkołach wygłaszane są referaty o życiu, pracy i walce narodu polskiego.

Odsłonięcie pomnika Lenina w Poroninie

...bm. odbyła się w Poroninie koło Zakopanego uroczystość odsłonięcia pomnika Lenina. Na zdjęciu fragment uroczystości. Foto Film Polski

Wierna ideałom Lenina i Stalina nasza Partia prowadzi klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem cały naród polski — do socjalizmu

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jóźwiaka-Witolda na uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina w Poroninie

Na uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina w Poroninie przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jóźwiak - Witold. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego przemówienia.

Obywatele i Towarzysze!

Upływa 38 lat od dnia, w którym przybył z Paryża do Krakowa Lenin — geniusz i wódz rewolucji proletariackiej.

Wszechstronna działalność rewolucyjna Lenina w czasie pobytu w Krakowie i Poroninie

Lenin zamieszkał w Krakowie. Nikt wtedy z sąsiadów nie domyślał się, że ten skromny, prosty i uprzejmy człowiek — to wielki wódz rewolucji proletariackiej, genialny teoretyk marksizmu, płomienny bojownik o wolność narodów, człowiek, który pokieruje rewolucją socjalistyczną i poprowadzi klasę robotniczą do zwycięstwa.

W okresie pobytu w Krakowie i Poroninie — Lenin napisał 285 artykułów na najróżnorodniejsze tematy, a z nich 40 w kwestii chłopskiej. Ten olbrzymi dorobek teoretyczny, wzbogacający zdobycze przodującej myśli ludzkiej i nauki szedł w parze z ożywioną działalnością partyjną.

Wielokrotnie odbywały się u Lenina w Krakowie i Poroninie posiedzenia Centralnego Komitetu RSDRP, narady z aktywistami. Dwie z nich, tzw. „lutowa" w Krakowie i „sierpniowa" w Poroninie — zapisały się szczególnie w historii międzynarodowego ruchu robotniczego.

Dwukrotnie odwiedzał nielegalnie Lenina w Krakowie Stalin i wspólnie z Leninem ustalał taktykę działalności partyjnej, sprawy redagowania i wskrzeszenia pisma partyjnego „Prawdy" oraz postawę marksizmu w kwestii narodowej.

W tym czasie Lenin poświęcił wiele uwagi kwestii narodowej i zagadnieniu samookreślenia narodów.

W czasie swego pobytu w Krakowie i Poroninie, Lenin poznał bliżej warunki bytu ludności krakowskiej, a szczególnie klasy robotniczej, interesował się życiem emigracji polskiej z zaboru rosyjskiego, występował z odczytami.

Walka Lenina o wolność ludu polskiego

Klasa robotnicza Polski była Leninowi równie bliska i droga jak rosyjski lud pracujący. Toteż Lenin stał się bliski ludowi pracującemu Krakowa i Poronina przez swą bezpośredniość, prostotę i serdeczność, której stale dawał dowód w zetknięciu z naszymi robotnikami, chłopami i góralami.

Lenin, wielki internacjonalista, walcząc o wolność rosyjskich mas pracujących — walczył o naszą wolność, wolność robotnika i chłopa polskiego. Tu rodziła się, wykuwała i przyjmowała realne kształty niepodległość Polski, wbrew temu, do czego dążyła szlachta i magnateria, a potem burżuazja polska, która zaszczepiała ludowi polskiemu jad nienawiści do wszystkiego, co pochodziło z Rosji, stawiając znak równania między klasą posiadaczy, a uciskanym i gnębionym ludem rosyjskim. Sanacja polska kontynuowała te tradycje i wpajała z bezwstydnym uporem w lud polski jad nienawiści do Związku Radzieckiego. Wpajano w umysły Polaków i Polek ideę wyprawy na Kijów, „cud" nad Wisłą, nienawiść do Związku Radzieckiego, ale ani słowem nie wspominano o orędziu do narodu polskiego, uchwalonym w marcu 1917 roku przez Piotrogradzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Były to przecież słowa wielkiego Lenina, umieszczone w oświadczeniu: „Demokratyczna Rosja stoi na stanowisku uznania samookreślenia narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-narodowym".

Zwracamy swe uczucia do wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Towarzysza Stalina

Towarzysze i Obywatele!

Odsłaniamy dziś, w 36 rocznicę pobytu Lenina w Poroninie, Jego pomnik — pomnik chwały, braterstwa i miłości do Lenina — wielkiego geniusza i wodza międzynarodowego proletariatu, wodza rewolucji socjalistycznej i twórcy najsławniejszej partii rewolucyjnej — WKP(b), gorącego przyjaciela polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego. Odsłaniając pomnik Lenina, zwracamy równocześnie swe uczucia do wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Towarzysza Stalina.

Akt odsłonięcia pomnika Lenina, wodza, nauczyciela i bojownika międzynarodowego proletariatu, jest symbolem utrwalenia braterskiej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, jest manifestacją ludności Poronina, a wraz z nią całego narodu polskiego, w walce o wolność i pokój, w walce o budownictwo lepszego i piękniejszego jutra, w walce, której wielkim przewodnikiem i chorążym jest Towarzysz Stalin.

Pomnik, który został dzisiaj odsłonięty w Poroninie, wykonany jest przez obecnego tutaj artystę radzieckiego — prof. Szwarca i odlany w bronzie przez robotników bohaterskiego Leningradu, fabryki Monument Kultura. Pomnik Lenina jest najwymowniejszym świadectwem głębokiej więzi wieczystego braterstwa, jaką zrodziła wielka idea Lenina — Stalina między naszym narodem, a narodami Związku Radzieckiego. Pomnik Lenina jest świadectwem wielkiej wdzięczności i miłości mas pracujących naszego kraju dla kontynuatora dzieła Lenina — Stalina.

Mija 26 lat od chwili, gdy odszedł człowiek, który zapoczątkował nową erę ludzkości, erę zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, wielki rewolucjonista, wódz i organizator Rewolucji Październikowej, pierwszy budowniczy kraju socjalizmu. Człowiek wielkiej myśli, wielkiego czynu, wielkiego serca, pełen prostoty i skromności, oddany sprawie walki proletariatu o lepsze jutro.

Dwadzieścia sześć lat, które upłynęły od śmierci Lenina — to okres zwycięskiego realizowania socjalizmu w Związku Radzieckim, to lata, w których zgodnie z ideałami i testamentem Lenina pod wodzą wielkiego kontynuatora jego dzieła towarzysza Stalina, buduje się nowe życie, nowa kultura, wyrasta i wychowuje się nowy, wolny, szczęśliwy człowiek.

Wielkości idei marksizmu - leninizmu, wielkości nauki Lenina dowiodła w całej pełni wielka epopeja bohaterstwa i walki narodów radzieckich z faszyzmem hitlerowskim. Tylko spadkobiercy, realizatorzy i uczniowie wielkiego Lenina pod wodzą jego kontynuatora Stalina — mogli pobić wroga — faszyzm niemiecki i wyzwolić narody Europy z niewoli hitlerowskiej.

Nieśmiertelne dzieło Lenina żyje i żyć będzie wśród nas

Lenin umarł, lecz jego nieśmiertelne dzieło żyje i żyć będzie wśród nas, wśród milionów ludzi. Imię Lenina stało się synonimem słów: rewolucja, walka, wolność, postęp, pokój, sprawiedliwość społeczna, międzynarodowa solidarność robotnicza. Myśli milionów ludzi pracy całego świata łączą się we wspomnieniach o wielkim wodzu rewolucji proletariackiej. Jego rewolucyjny testament realizuje Wódz narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata, współpracownik i przyjaciel Lenina — Stalin.

Obywatele i Towarzysze!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w imieniu której przemawiam składa hołd wielkiemu wodzowi i nauczycielowi klasy robotniczej. Partia nasza, wierna ideałom wielkiego Lenina i Stalina, prowadzić będzie klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem cały naród polski — do socjalizmu.

W dniu wielkiej uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina, powtórzmy słowa Stalina: „Zachowajcie Lenina w pamięci, kochajcie, studiujcie dzieła Lenina — naszego nauczyciela, naszego wodza. Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie jak Lenin. Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Lenin."

Anna Irzykowska - traktorzystka spółdzielni produkcyjnej Wilczków

W spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie pow. Środa Śląska, woj. wrocławskie, pracuje przy żniwach młodzieżowa brygada traktorzystek. Na zdjęciu Anna Irzykowska przodująca traktorzystka brygady. Foto AR

Idee Lenina są wieczne

Przemówienie charge d'affaires ZSRR–Zaikina na uroczystości w Poroninie

„Odsłaniacie dziś pomnik organizatora pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, organizatora WKP(b) i Armii Radzieckiej — wielkiego, genialnego Włodzimierza Iljicza Lenina" — mówi Zaikin. „Towarzysz Stalin, mówiąc o wielkim dziele Lenina, podkreślał, że najistotniejszym w leniniźmie jest nauka o dyktaturze proletariatu, która stanowi niezbędny etap dla wszystkich ludów walczących o socjalizm. Państwa demokracji ludowej, wykonujące funkcje dyktatury proletariatu i budujące u siebie socjalizm, realizują wielkie idee Lenina.

Włodzimierz Iljicz Lenin żył, żyje i żyć będzie — podkreśla wśród burzy oklasków mówca.— Idee jego są wieczne. Żyje on ucieleśniony w wielkim dziele — Związku Radzieckim, w wielkiej idei pokoju i postępu, w wielkiej idei braterstwa narodów, której szermierzem jest Stalin— Lenin dnia dzisiejszego.

Naród polski, stawiając pomnik Lenina, daje wyraz wierności i oddania sprawie Lenina, daje wyraz przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego.

Niech więc żyje i krzepnie braterska przyjaźń polsko - radziecka. Niech rozkwita i rozwija się budownictwo socjalizmu w Waszym kraju. Niech żyje genialny kontynuator dzieła Lenina — Wielki Stalin". (c)

Południowo-zachodnia Korea w przededniu wyzwolenia

Zwycięski bilans ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Radio Phenjan podaje następujący kolejny komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej. Oddziały armii ludowej kontynuowały ofensywę na wszystkich frontach. Oddziały nacierające z rejonu Kwandżu, po złamaniu oporu przeciwnika, wyzwoliły całkowicie ważny port na wybrzeżu południowo-zachodnim — Mokpo. Inne oddziały armii ludowej wyzwoliły Namwon i kontynuują natarcie na południe.

W walkach o wyzwolenie portu Mokpo i miasta Namwon wzięto licznych jeńców.

W walkach o wyzwolenie Kwandżu wojska ludowe zabiły przeszło 1.000 żołnierzy i policjantów lisynmanowskich. Wzięto do niewoli przeszło 3 tysiące ludzi, oraz zdobyto poważne łupy.

Oddziały armii ludowej nacierające spod Tajdżonu, wyzwoliły 23 lipca miasta Oczon i Jongdong.

Zdobyto 479 samochodów, 9 czołgów, 27 samochodów pancernych, sto kilkadziesiąt dział różnych kalibrów i miotaczy min, wielką ilość karabinów maszynowych i zwykłych, kilkadziesiąt tysięcy pocisków i wiele różnego sprzętu. Zdobyto też cały magazyn wojskowy i jeden transport z ładunkiem broni.

Wśród jeńców amerykańskich, wziętych do niewoli na południe od Tajdżonu znajduje się dowódca amerykańskiego 34 pułku piechoty. (a)

Echa zaginięcia generała Deana

NOWY JORK (PAP). Komentując zaginięcie dowódcy amerykańskiej 24 dywizji piechoty, generała Deana, korespondent „New York Herald Tribune" Bigart, znajdujący się w Korei, stwierdza, że straty wśród oficerów amerykańskich są w toku działań w Korei bardzo wysokie.

Opisując okoliczności utraty przez wojska USA miasta Tajdżon, Bigart stwierdza m. in., że w chwili, gdy miasto to było już zajęte przez wojska ludowe, pozostała tam cała amerykańska bateria dział 155 mm. i wiele dział mniejszego kalibru. Stracono tam również wielkie zapasy żywności, amunicji i różnego sprzętu. (a)

Inicjatywa Nehru i odpowiedź Stalina wywołały zamęt i popłoch w kołach rządzących USA

MOSKWA (PAP). — Poniedziałkowa „Prawda", nawiązując do odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pismo premiera Indii, Nehru, w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, podkreśla, że odpowiedź tę wszystkie miłujące pokój narody przyjęły jako nowy, dobitny wyraz konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, polityki obrony praw wszystkich narodów.

Odpowiedź Stalina na pismo Nehru stała się potężnym bodźcem do zjednoczenia obrońców pokoju w ich walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, w ich walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Inicjatywa premiera Indii oraz odpowiedź Stalina — ciągnie dalej „Prawda" — wywołały zamęt i popłoch w kołach rządzących USA. Odmowa Achesona przyjęcia propozycji Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa w jej legalnym składzie, dowodzi jasno, iż Stany Zjednoczone nie chcą dopuścić do tego, aby Rada Bezpieczeństwa wznowiła swą działalność na zasadzie Karty Narodów Zjednoczonych.

Odpowiedź Achesona — pisze „Prawda" — ukazała się w prasie w tym samym dniu, w którym ogłoszono orędzie Trumana do Kongresu. Treść orędzia dowodzi, że agresja w Korei jest tylko cząstką wielkiego agresywnego programu imperializmu amerykańskiego.

Odrzucenie przez rząd amerykański pokojowej inicjatywy Pandit Nehru — pisze w zakończeniu „Prawda" — spotęgowanie wyścigu zbrojeń zapowiedziane w orędziu Trumana, dowodzą, że amerykańscy podżegacze wojenni zamierzają jeszcze bardziej zwiększyć rozmiary swej agresji. Przed obrońcami pokoju stoi zadanie dalszego wzmożenia walki o pokój, walki przeciwko agresji, przeciwko zbrodniczym planom rozwydrzonych awanturników imperialistycznych.

Wybory do Komitetów Ludowych na terenach wyzwolonych

PEKIN (PAP). — Z Phenjan donoszą, że ludność wyzwolonych obszarów Korei Południowej z entuzjazmem powołuje znów do życia komitety ludowe, zlikwidowane przed kilku laty przez amerykańskie władze okupacyjne.

Konfederacja związków zawodowych Południowej Korei ogłosiła deklarację, przypominającą, że komitety ludowe, będące prawdziwymi organami władzy ludu, zostały rozwiązane w swoim czasie przez imperialistów amerykańskich i ich wspólników — sprzedajną klikę Li Syn-mana. Klika ta starała się usilnie sparaliżować przeprowadzenie wyborów demokratycznych, które zapewniłyby pokojowe zjednoczenie kraju. Zamiast tego w Korei Południowej organizowano wybory separatystyczne do tzw. „zgromadzenia narodowego", uciekając się przy tym do morderstw i gwałtów, oraz udzielając nieograniczonych praw elementom projapońskim i proamerykańskim i zdrajcom narodu. Robotnicy południowo - koreańscy powitali gorąco dekret o rozpisaniu wyborów do komitetów ludowych. (a)

Dar Niemieckiej Izby Ludowej dla Sejmu Ustawodawczego RP

W dniu Święta Odrodzenia Polski szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, amb. Fryderyk Wolf, wręczył urzędującemu wicemarszałkowi Sejmu, Wacławowi Barcikowskiemu upominek Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla Sejmu Ustawodawczego RP w postaci pięknej wazy, wykonanej przez słynną fabrykę porcelany w Miśni. Waza ozdobiona jest podobizną Chopina i pamiątkowym napisem.

Po wręczeniu upominku amb. Wolf był podejmowany przez wicemarszałka Barcikowskiego.

Masowe manifestacje w Belgii przeciw powrotowi króla–zdrajcy

BRUKSELA (PAP). W stolicy Belgii i w wielu belgijskich ośrodkach przemysłowych doszło do wielkich manifestacji ludowych na znak protestu przeciwko powrotowi na tron króla - kolaboranta Leopolda III.

Kilkadziesiąt tysięcy manifestantów wzięło udział w pochodach, które przeszły głównymi bulwarami Brukseli.

Generalna konfederacja pracy (FGTB) zapowiedziała, że klasa robotnicza Belgii odmówi uznania intronizacji Leopolda. Oświadczyła ona, że dzień powrotu Leopolda III do Belgii stanie się dniem odrodzenia antyfaszystowskiego ruchu oporu belgijskich mas robotniczych.

Biuro polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej ogłosiło rezolucję, która stwierdza m. in.:

Bój o zmuszenie Leopolda III do abdykacji i o to, by opuścił on kraj na zawsze, trwa w dalszym ciągu. Walka przeciwko Leopoldowi III jest równoznaczna z walką w obronie pokoju, postępu i dobrobytu mas pracujących.

Oświadczenie KC KP Indii

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, komunikat KC Komunistycznej Partii Indii, ogłoszony przez agencję Press Trust of India stwierdza, że nowa polityka partii opierać się będzie na doświadczeniach ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Chinach.

Komunikat donosi dalej o reorganizacji KC i Biura Politycznego Partii Komunistycznej Indii. Sekretarz generalny partii Ranadive został zwolniony od tych obowiązków, a nowym sekretarzem generalnym wybrany został Radżeswara Rao, przywódca prowincjonalnej organizacji komunistycznej w Andharo. Komitet Centralny postanowił przywrócić w pełni demokrację wewnątrz-partyjną, połączoną ze ścisłym centralizmem w działalności organizacji partyjnych. Komitet będzie dążył do utworzenia ogólnonarodowego jednolitego frontu z klasą robotniczą na czele dla walki przeciwko imperialistom anglo-amerykańskim oraz ich sojusznikom w Indiach.

Pod wpływem klęsk w Korei agresorzy USA uciekają się znów do szantażu atomowego

MOSKWA (PAP). Charakteryzując politykę Trumana jako polityke wojny, obserwator „Izwiestii" podkreśla, że uczestnicy międzynarodowego spisku przeciwko pokojowi usiłują wykorzystać wydarzenia koreańskie do dalszego wzmożenia propagandy wojennej, do przygotowania prowokacji w innych punktach, do przyspieszenia tempa militaryzacji USA i ich satelitów.

Po rozpoczeciu agresji amerykańskiej w Korei, można zaobserwować wzmożoną aktywność najbardziej zaciekłych podżegaczy wojennych. W kongresie amerykańskim rozlegają się ludożercze głosy kongresmanów, którzy bezczelnie proponuią zastosowanie w Korei broni atomowej. Sekretarz stanu USA Acheson złożył na konferencji prasowej specjalna deklarację, wymierzona przeciwko celowi sztokholmskiemu o bezwzględnym zakazie broni atomowej.

Agresorzy uciekają się znów do szantażu atomowego. Świadczy o tym m. in. skandaliczne memorandum tzw. Miedzynarodowego Komitetu Studiów Zagadnień Europejskich, propagującego zastosowanie bomby atomowej.

Agresja amerykańska w Korei rozzuchwaliła też tak wytrawnego podżegacza wojennego jak Churchilla, który zachęca imperialistów amerykańskich, by szybciej zrealizowali swój plan wznlecenia nowej pożogi.

Do wzmożenia wyścigu zbrojeń i do włączenia Niemiec Zachodnich do „zachodniego systemu strategicznego" nawołuje również zbankrutowany przywódca faszystów francuskich de Gaulle.

Jeszcze bardziej zaktywizowało siły reakcji i faszyzmu orędzie Trumana do Kongresu USA, ogłoszone 19 bm. Orędzie to, przepojone duchem agresji, wskazuje, że koła rządzące USA mają zamiar kontynuować i rozszerzać agresję w Korei oraz grożą zastosowaniem takich samych metod również gdzie indziej. Prezydent USA wykorzystuje interwencję amerykańską w Korei, by żądać wyasygnowania nowych miliardów dolarów na wyścig zbrojeń w USA i w innych krajach imperialistycznych.

Nie trudno zrozumieć w czyim interesie działa rząd amerykański, podsycając jeszcze bardziej wyścig zbrojeń. Dzieje się tak w imię korzyści monopolistów z Wall Street i City.

Podżegacze wojenni starają się zahamować opór mas ludowych przeciwko zbrodniczym planom imperializmu USA, wmawiając im, że wojna jest rzekomo nieunikniona. Olbrzymie znaczenie ruchu obrońców pokoju polega na tym, że niszczy on ten kłamliwy wymysł wrogów pokoju. Wzmagając swą aktywność w walce o pokój, zespalając się i jednocząc w tej walce, narody obronią pokój przed agresorami imperialistycznymi. (t)

Powinniśmy wynieść się z Korei!

Głos Amerykanina o agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie

NOWY JORK (PAP). — „Daily Compass" ogłasza wywiad radiowy z byłym przewodniczącym rady CIO w stanie Oregon — Stanley'em Earlem, który przybył w ostatnich dniach z Korei Południowej, gdzie pracował jako doradca „administracji współpracy gospodarczej" do spraw robotniczych. Earl stwierdził, że reżim południowo - koreański nie jest demokracją. Reżim ten zorganizował w Południowej Korei prawdziwe państwo policyjne i Stany Zjednoczone ponoszą za to odpowiedzialność.

„Daily Worker" ogłasza oświadczenie konserwatywnego republikanina — Meada, byłego szefa kolejnictwa z ramienia armii amerykańskiej w Korei. Potępia on amerykańską interwencję zbrojną w Korei i stwierdza:

Naród koreański walczy o niepodległość. Naród ten nie uważa, że różnimy się czymkolwiek od Japończyków. Nie zdołamy pozyskać narodu koreńskiego. Wszyscy Koreańczycy pragną, aby ich kraj rządzony był przez Koreańczyków.

Jeżeli — powiada Mead — przedsiębiorcy chcą zarabiać pieniądze w państwach zagranicznych, niech robią to, ale z chwilą gdy zaczynają domagać się, by młodzież amerykańska składała swe życie w obronie ich inwestycji kapitałowych, — należy ich powstrzymać. Cóż to za wolna przedsiębiorczość, która, by móc działać, potrzebuje bombowców B-29?

Powinniśmy — powiedział na zakończenie Mead — wynieść się z Korei. (a)

Bilanse i perspektywy

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU" NA III KONGRES SED)

Wygłoszony w trzecim dniu obrad Kongresu SED referat Waltera Ulbrichta dał zarazem bilans i wizję pokojowej demokratycznej gospodarki niemieckiej. Bilans — to wykonana w półtora roku dwulatka. Wizja przyszłości — to wspaniałe perspektywy rozwojowe, jakie niesie ze sobą plan 5-letni.

Dwuletka przewidywała osiągnięcie na koniec 1950 r. 81 proc. poziomu produkcji przemysłowej z roku 1936. Tymczasem dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy i mobilizacji ukrytych rezerw, faktycznie osiągnięty będzie poziom 103 proc. w stosunku do roku 1936. Szczególnie wielkie są osiągnięcia dwulatki w dziedzinie przemysłu ciężkiego, budowy maszyn itd. Duże są również sukcesy w dziedzinie przemysłu lekkiego. Na podstawie tych osiągnięć, umożliwiających szeroki rozwój handlu zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ZSRR i krajami demokracji ludowej, mógł Ulbricht zapowiedzieć jeszcze w roku bieżącym dalszy poważny wzrost stopy życiowej.

Plan 5-letni jest przedsięwzięciem na skalę nieznaną dotychczas w Niemczech. Plan ten, którego liczby kontrolne Ulbricht przedstawił Kongresowi pokazuje, jak ogromne są możliwości rozwojowe i rezerwy w masach ludowych, po rozgromieniu junkrów i monopolistów. Plan ten pokazuje, że nawet kraj taki jak Niemcy, w którym burżuazyjna technika i organizacja gospodarcza osiągnęły bardzo wysoki poziom — był w gruncie rzeczy krajem dotychczas zacofanym, w porównaniu z możliwościami, powstałymi po dokonaniu rewolucyjnych przemian.

Nic więc dziwnego, że prasa zachodnia nie mogąc 5-latki przemilczeć, rozpoczęła z miejsca dziką kampanie kłamstw i oszczerstw po referacie Ulbrichta. Kampania ta jest wyrazem strachu, jaki padł na imperialistów anglosaskich i ich niemieckich pachołków. Kampania ta świadczy, że pokojowa odbudowa Republiki godzi w podżegaczy wojennych. Kampania ta wskazuje zarazem jak wielki wpływ mają osiągnięcia Republiki na Niemcy zachodnie, uginające się pod ciężarem okupacji amerykańskiej, pod ciężarem miliardowych deficytów i bezrobocia.

W tej konkretnej sytuacji plan 5-letni jest nie tylko podstawa gospodarczą przyszłości Republiki, ale zarazem potężnym narzędziem walki o zjednoczenie demokratycznych Niemiec. Wskazuje on bowiem całemu narodowi niemieckiemu jedyną drogę wyjścia z impasu, jedyną drogę narodowego i społecznego wyzwolenia — drogę, którą kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna.

Charakter drogowskazu dla całych Niemiec miały wszystkie trzy referaty wygłoszone na Kongresie, jak również i dyskusja. Trzeba mocno podkreślić, że ten Kongres SED był zarazem Kongresem przemawiającym w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej, aczkolwiek proletariat Trizonii oddzielony jest od Republiki granicą imperialistycznej okupacji, aczkolwiek bardzo silna jest jeszcze wśród robotników zachodnich Niemiec socjaldemokratyczna trucizna.

Cały Kongres stoi bowiem pod znakiem walki o pozyskanie Niemiec zachodnich dla demokracji. Ofensywą ideologiczną tchną tezy referatu tow. Piecka, dającego wytyczne wzmożenia walki o pokój na zachód od Łaby. Ofensywe ideologiczną na zachód zapowiadał referat tow. Grotewohla, analizujący kolonialną sytuację Niemiec zachodnich i wytyczający drogi rozwinięcia i rozszerzenia narodowego oporu przeciwko okupantowi. Sprawe oddziaływania na teren Niemiec zachodnich zawierał referat Ulbrichta. Nakreślił on potężne perspektywy rozwojowe w tej części Niemiec, która jest wyzwolona z jarzma junkrów i monopolistów i której osiągnięcia działają i działać będą coraz mocniej jak magnes, przyciągający masy pracujące Niemiec zachodnich i wprzegać je do słusznej walki o pokój i demokrację.

Nie ulega wątpliwości, że pokój w Europie zależy w dużym stopniu od zdobycia większości Niemców dla obozu antyimperialistycznego. Mówił o tym zebranym raz jeszcze Palmiro Togliatti w przemówieniu powitalnym na Kongresie. I nie ulega wątpliwości, że cała partia, cała SED wytęży w najbliższej przyszłości wszystkie siły, by zadanie to zrealizować.

ST. B.

Apel S.F.M.D. w obronie skazanych na śmierć Murzynów

Przed paru tygodniami obiegła świat wiadomość o skazaniu na śmierć 7 niewinnych Murzynów ze stanu Virginia (USA). Obecnie znów zostało aresztowanych i stoi w obliczu śmierci 27 niewinnych młodych Murzynów fałszywie oskarżonych przez sądy stanu Missisipi.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wzywa młodzież całego świata do wysyłania depesz i listów protestacyjnych z żądaniem natychmiastowego zwolnienia niewinnie skazanych na śmierć Murzynów.

Ważne dla wczasowiczów w miejscowościach nadgranicznych

W związku z licznymi zapytaniami, kierowanymi do prasy przez osoby pragnące spędzić urlop w miejscowościach położonych w obszarze strefy nadgranicznej, podaje się do wiadomości poniższe informacje, uzyskane z miarodajnych źródeł:

Wyjeżdżający na urlop do miejscowości położonych w obszarze strefy nadgranicznej, winni przed wyjazdem zaopatrzyć się w zaświadczenie z miejsca swej pracy, stwierdzające korzystanie z urlopu i wyjazd do określonej miejscowości. Osoby te po przybyciu na miejsce winny w ciągu 24 godzin dokonać zameldowania w najbliższej jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza.

Nie dotyczy to osób, kierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, za które wszelkie formalności związane z ich pobytem na obszarze strefy nadgranicznej załatwia kierownik domu wypoczynkowego. (a)

Sport z ostatniej chwili

SUKCESY LEKKOATLETOW POLSKICH W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ

Lekkoatleci polscy, startujący w mistrzostwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Halbergstadt, osiągnęli szereg sukcesów.

Bieg 100 m wygrał Kiszka — 11,0, przed Buhlem — 11,1. W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajął Łomowski — 45.59 m. Pchnięcie kulą kobiet wygrała Bregulanka 12.82 m. (najlepszy powojenny wynik polski) 1.500 m. wygrał Potrzebowski — 4:09,6. W trojskoku Hoffman wynikiem 13.91 m był drugi, za Friesterem (NRD). W skoku w dal kobiet Gburkówna, była dopiero trzecia, osiągając 5,13 m.

II DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE

W drugim dniu tenisowych mistrzostw Polski w Sopocie padły na stepujące wyniki:

Mężczyźni: Bratek — Ivan (Rumunia) 6:4, 6:3; Mrokowski — Piotrowski 6:0, 6:1; Niestrój — Skonecki 6:3, 6:2, Chryst — Kudliński 6:4, 2:6, 6:4; Kwiatek — Piksa 2:6, 6:4, 7:5; Viziru II (Rumunia) — Bielke (Szwecja) 6:1 6:1 Badin (Rumunia) — Kanikowski 6:1, 6:0; Licis — Romaniuk 3:6, 6:3, 7:5, Caraiulis (Rumunia) — Tomaszewski 6:2, 6:0.

Kobiety Popławska — Lamperska 6:1, 6:0; Krawczykówna — Dudzikówna 6:2, 6:2.

Z obrad krajowego zjazdu Ligi Przyjaciół Żołnierza

W Warszawie obraduje Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Owacją na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej przyjęli zebrani list z życzeniami pomyślnych obrad przesłany zjazdowi przez Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Rady Dobrowolnego Stowarzyszenia Współdziałania z Armią.

Doniosłe zadania Ligi Przyjaciół Żołnierza omówił w obszernym referacie Szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. Naszkowski.

Gen. Naszkowski wskazał m. in. na potrzebę rozbudowy organizacji, wciągnięcia do niej szerokich rzesz robotników, pracujących chłopów i młodzieży. „Należy opierać się — powiedział on — o konkretną pomoc i wytyczne partii, o pomoc zw. zaw. i organizacji społecznych. Należy wykorzystać doświadczenia radzieckiej organizacji współpracy z armią". Mówca zaznaczył, że Liga Przyjaciół Żołnierza powinna przez zakładanie kół fabrycznych, gromadzkich i szkolnych umożliwić ludziom pracy i młodzieży nawiązanie jeszcze ściślejszego kontaktu z wojskiem, dopomaganie im w poznawaniu tradycji odrodzonego W. P., u podstaw której leży głęboka przyjaźń i współpraca z wyzwoleńczą Armią Radziecką.

W ożywionej dyskusji liczni delegaci omawiali formy pracy nowopowstającej Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Po uchwaleniu Statutu zjazd dokonał wyboru Zarządu Głównego Ligi, w skład którego weszło 75 członków.

Prezesem Prezydium Zarządu Głównego został wybrany tow. Stefan Matuszewski, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesami: gen. Marian Naszkowski — szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, płk. Edward Braniewski — Komendant Główny SP, Władysław Góralski, członek Zarządu Gł. ZMP, sekretarzem — Ferdynand Świetlik, skarbnikiem — Wiktor Borotko. Poza tym wybrano 9 członków Prezydium.

Wśród długotrwałej i serdecznej owacji uczestnicy Zjazdu wystosowali depeszę do Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Konstantego Rokossowskiego i radzieckiego Stowarzyszenia do Współdziałania z Armią — DOSARM.

Rozwój światowej kampanii na rzecz obrony pokoju

Odezwa MOD do wszystkich dziennikarzy świata

PRAGA. (PAP). Sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — Hronek ogłosił odezwę MOD do wszystkich uczciwych dziennikarzy świata, wzywającą ich, by przyłączyli się do światowego ruchu na rzecz pokoju i by, składając swe podpisy pod apelem sztokholmskim, wszczęli walkę o pokój, jako najcenniejszy skarb ludzkości. MOD apeluje do dziennikarzy pracujących obecnie w służbie monopoli prasowych, przygotowujących wojnę, by zbadali swe sumienie i by zrozumieli, że również oni za pomocą swych piór i mózgów torują drogę do rzezi i cierpień niewinnych ludzi.

Odezwa głosi m. in.:

W chwili gdy rozstrzyga się kwestia wojny lub pokoju żaden dziennikarz nie powinien stać na uboczu. Nie ma neutralnego stanowiska między siłami wojny a siłami pokoju. Ten, kto chce pozostać neutralny, pomaga w rzeczywistości ciemnym siłom wojny.

Dziesiątki tysięcy uczciwych dziennikarzy, członków MOD, którzy służą z oddaniem i bez kompromisu sprawie pokoju, podpisało już apel sztokholmski. MOD wezwała jednak również w interesie pokoju, by apel sztokholmski podpisały także te organizacje, które wycofały się z Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

MOD zaapelowała do organizacji dziennikarskich Ameryki, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii i innych. Jak dotąd, nie nadeszła żadna odpowiedź. Napływają już listy i deklaracje od uczciwych dziennikarzy ze wspomnianych krajów, którzy podpisali apel sztokholmski i zgłaszają gotowość współpracy z obrońcami pokoju. Podobne listy nadchodzą z krajów, których dziennikarze nie są i nigdy nie byli członkami MOD, jak np. z Indii, Kanady itd.

Wszyscy dziennikarze egipscy, którzy dotychczas nie należą do MOD, przesłali do sekretariatu generalnego MOD list, w którym przyłączają się do frontu obrońców pokoju i oświadczają, że solidaryzują się z apelem sztokholmskim w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej. (a)

Akcja zbierania podpisów w USA

NOWY JORK (PAP). — W Stanach Zjednoczonych trwa mimo wszelkich przeszkód kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W rejonie Brooklynu apel sztokholmski podpisało już 200 tysięcy osób.

W Japonii

MOSKWA, (PAP). — Jak donosi z Tokio agencja TASS, ruch obrońców pokoju w Japonii rozszerza się mimo okrutnych represji policyjnych. Obejmuje on coraz to nowe warstwy ludności, domagające się bezwzględnego zakazu broni atomowej. Japońskie siły postępowe kobiety i młodzież, jak również terenowe organizacje partii komunistycznej, prowadzą czynną kampanię zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Robotnicy japońscy odmawiają ładowania amerykańskich materiałów wojennych przeznaczonych dla interwentów amerykańskich w Korei.

ZSRR piętnuje brutalne represje władz amerykańskich wobec japońskich organizacji demokratycznych

Pismo płk. Polaszenko do gen. Mac Arthura

MOSKWA (PAP). W depeszy z Tokio agencja TASS donosi:

W swoim czasie na polecenie członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR generała Derewianko, jego zastępca płk. Polaszenko skierował do generała Mac Arthura list w sprawie represji amerykańskich władz okupacyjnych i rządu japońskiego w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej i innych japońskich organizacji demokratycznych.

Gen. Mac Arthur nie mogąc obalić faktów przytoczonych przez pułkownika Polaszenko, przesłał dnia 25 czerwca odpowiedź w lekceważącym tonie, w której, nie podając żadnych argumentów co do meritum sprawy, odrzucił żądania przedstawiciela ZSRR w sprawie położenia kresu nielegalnej akcji wobec związków zawodowych, partii komunistycznej i innych organizacji demokratycznych Japonii.

17 lipca br. płk. Polaszenko przesłał w odpowiedzi do generała Mac Arthura pismo następującej treści:

Potwierdzam odbiór Pańskiego pisma z dnia 25 czerwca br. nadesłanego w odpowiedzi na pismo członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR generała Derewianko z dnia 24 czerwca. W piśmie swoim członek Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR domagał się zapewnienia swobodnej działalności partii demokratycznych, w tej liczbie Japońskiej Partii Komunistycznej, związków zawodowych i innych japońskich organizacji demokratycznych oraz zaprzestania represji w stosunku do przywódców związków zawodowych i innych japońskich działaczy demokratycznych.

Wysunięte w tym piśmie żądania oparte są na postanowieniach deklaracji poczdamskiej rządów USA, Wielkiej Brytanii, Chin i ZSRR, przewidujących, że „rząd japoński winien usunąć wszelkie przeszkody na drodze do wskrzeszenia i umocnienia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego", że „zapewniona będzie wolność słowa, religii i myślenia jak również poszanowanie podstawowych praw człowieka".

Odrzucając te słuszne żądania głównodowodzący raz jeszcze wykazał, że nie zrozumiał on deklaracji poczdamskiej i innych wspólnych decyzji mocarstw dotyczących demokratyzacji Japonii.

Członek Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR nie jest zdziwiony takim stanowiskiem głównodowodzącego wobec swego pisma z dnia 24 czerwca, albowiem fakty wskazują, że działalność głównodowodzącego w Japonii świadczy o tym, iż jest on daleki od demokratyzmu i nawet od elementarnego zrozumienia zadań, związanych z demokratyzacją Japonii.

Praktyka ostatnich lat, a w szczególności nielegalna akcja podjęta w ostatnich czasach wskazuje, że polityka głównodowodzącego, zamiast zapewniać wolną działalność japońskich organizacji demokratycznych i respektować podstawowe prawa demokratyczne narodu japońskiego, sprowadza się do deptania praw japońskich organizacji demokratycznych.

Polecono mi, abym zakomunikował, że wobec powyższego pismo, jakie wystosował głównodowodzący dnia 25 czerwca, nie może być uznane za odpowiedź na pismo członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR i abym potwierdził, że wysunięte w piśmie przedstawiciela radzieckiego żądania w sprawie położenia kresu nielegalnej akcji w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej i innych organizacji demokratycznych Japonii pozostają w mocy (c)

Obroty handlu zagranicznego wzrosły w pierwszym półroczu b. r. o 12 proc. w porównaniu z I półroczem r. ub.

O 65 proc. wzrosły obroty z ZSRR, krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną

Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje dane, dotyczące realizacji obrotu towarowego z zagranicą za I połowę 1950 r. Wartość obrotów polskiego handlu zagranicznego w I półroczu 1950 r. osiągnęła wzrost o 12 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949

Ogólna wartość importu wzrosła o 28 proc w porównaniu z I połową r. ub., dzięki czemu plan importu w I półroczu wykonano w 105 proc. Na zwiększenie importu wpłynął wzrost importu surowców i półfabrykatów niezbędnych dla podstawowych gałęzi przemysłu, a przede wszystkim surowców dla przemysłu metalowego i hutniczego oraz dla przemysłu włókienniczego.

Import dóbr inwestycyjnych w I półroczu rb. wzrósł w porównaniu z I półroczem 1949 r. o 68 proc.

Ogólna wartość eksportu osiągnęła poziom z tego samego okresu 1949 r. co stanowi wykonanie planu za I półrocze 1950 r. w 102 proc. W tym okresie nastąpił wzrost eksportu artykułów rolniczo - spożywczych oraz wyrobów przemysłu metalowego i chemicznego, natomiast zmniejszył się eksport grupy surowców.

Podstawą wykonania planu w handlu zagranicznym były zwiększone obroty ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczna, które w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949 wzrosły w I półroczu rb. o 65 proc. Udział ZSRR oraz krajów demokracji ludowej w obrotach towarowych Polski Ludowej z zagranicą w I półroczu 1950 r. wyniósł 58 proc. Wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim, głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych, bawełny, rud, metali kolorowych, produktów naftowych i innych — osiągnęła w I półroczu 1950 r. wskaźnik 180 w stosunku do 100 z półrocza 1949 r.

Równocześnie osiągnięto poważną zwyżkę obrotów z krajami demokracji ludowej, a w szczególności: z Węgrami, z Rumunią, z Czechosłowacją oraz Niemiecką Republiką Demokratyczna.

Nawiązano trwałe stosunki handlowe z Chinami Ludowymi, a rozpoczęta wymiana towarowa wykazuje stały rozwój. W półroczu r. 1950 wzrosły o 23 proc. obroty towarowe z krajami zamorskimi, będącymi odbiorcami naszych wyrobów przemysłowych w zamian za surowce dla polskiego przemysłu.

Wykonanie obrotów towarowych z zagranicą w I półroczu rb. oraz systematyczny wzrost wymiany handlowej z ZSRR, krajami demokracji ludowej, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Chinami Ludowymi stwarza realne warunki dla wykonania zadań Ministerstwa Handlu Zagranicznego w I roku planu sześcioletniego.

Rewelacje tygodnika „Action"

Stonka ziemniaczana włączona do arsenału amerykańskich podżegaczy wojennych

MOSKWA (PAP). „Dwunodzy krewni stonki ziemniaczanej" — tak zatytułowany jest jeden z rozdziałów przeglądu międzynarodowego dziennika „Prawdą" Czytamy tam m. in.:

Donosiliśmy już o ludożerczym planie, opracowanym przez tzw. „Międzynarodowy Komitet Studiów Zagadnień Europejskich". Komitet ten, złożony z polityków angielskich i francuskich, związany jest ściśle z amerykańskimi kołami imperialistycznymi, wzywał do szerokiego wykorzystania broni atomowej oraz do zastosowania środków wojny bakteriologicznej i chemicznej.

Memorandum to dostało się do wiadomości opinii publicznej. Powstała fala oburzenia przeciwko jego autorom. Wówczas członkowie Komitetu jak lord Vansittart, Moore - Brabazon i Martin Lindsey, a spośród Francuzów — Paul Reynaud i inni zapewniali i przysięgali, że nie znali rzekomo treści memorandum przed jego opublikowaniem. Kłamstwo to zdemaskował jednak sekretarz generalny Komitetu — Robert Borel. W liście do Reynaud oświadcza on, że wszyscy członkowie Komitetu nie tylko znali treść memorandum, lecz i udzielili swej aprobaty. Obecnie wychodzą na jaw nowe szczegóły, które przyczyniają się do wyświetlenia całej sprawy.

Tygodnik francuski „Action" opublikował pełny tekst memorandum, z którego wynika, że Paul Reynaud, Vansittart i inni zasugerowali pomysł dokonania znanej „operacji ze stonką ziemniaczaną". A zatem tzw. „Międzynarodowy Komitet Studiów Zagadnień Europejskich" zajmował się nie tylko propagandą swych ludobójczych idei, lecz i opracowaniem zarządzeń dla ich realizacji.

Zdemaskowana została nikczemna garstka podżegaczy wojennych — stwierdza „Prawda". — Dwunodzy krewni stonki ziemniaczanej stanęli przed nami w całej krasie. Są oni o wiele wstrętniejsi niż ten szkodliwy owad, zaliczony do arsenału amerykańskich podżegaczy wojennych. a)

Życzenia z okazji Święta Odrodzenia

Do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefa Cyrankiewicza

Warszawa

Pozwólcie, że w imieniu narodu bułgarskiego, jego rządu i od siebie osobiście prześlę Wam i za Waszym pośrednictwem Rządowi Polskiemu i bratniemu narodowi polskiemu, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia nowych twórczych sukcesów z okazji święta narodowego ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niechże wzmacnia się i krzepnie przyjaźń bułgarsko-polska w imię wspólnej walki naszych narodów i wszystkich narodów miłujących pokój, z Wielkim Związkiem Radzieckim i z naszym Nauczycielem Józefem Stalinem na czele, przeciwko podżegaczom do nowej wojny światowej — o pokój, niezawisłość narodową i o socjalizm.

WYŁKO CZERWENKOW
Prezes Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej

*

Pan Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Z okazji święta narodowego wyzwolonego narodu polskiego przesyłam najgorętsze życzenia Rządu i węgierskiego ludu pracującego. Naród węgierski obserwuje z radością i wysokim uznaniem bogate osiągnięcia uzyskane w ciągu sześciu lat minionych przez naród polski na polu zabezpieczenia swej niepodległości, umocnienia swych zdobyczy demokratycznych i budownictwa socjalizmu.

Narody polski i węgierski za przykładem Związku Radzieckiego i wspierane przez wielki naród radziecki, w ścisłej współpracy budują socjalizm i walczą o pokój w potężnym obozie postępu i wolności, kierowanym przez naszego Wielkiego Nauczyciela, genialnego Stalina. Życzę z całego serca nieustannych wielkich sukcesów w pracy konstruktywnej i w walce narodu polskiego o pokój.

RAKOSI MATYAS
Wiceprezes Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej

*

Pan Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Z okazji święta narodowego ludowo - demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, w 6 rocznicę Jej odrodzenia, mam zaszczyt złożyć Panu, Panie Prezesie Rady Ministrów, moje najgorętsze gratulacje i najserdeczniejsze życzenia.

Naród albański i Rząd Albańskiej Republiki Ludowej, w tym dniu święta i radości zaprzyjaźnionego i bratniego narodu polskiego, gratulują serdecznie Jemu i Jego Rządowi wielkich sukcesów, które pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i z wielką szczodrą pomocą Związku Radzieckiego zostały osiągnięte na drodze budownictwa gospodarczego i nowej kultury w jego kraju. Witamy z całego serca wielkie osiągnięcia twórczej i pokojowej pracy bratniego narodu polskiego, które przyczyniają się do wzmocnienia zjednoczonego obozu socjalizmu, kierowanego przez Wielki Związek Radziecki, do utrzymania na świecie pokoju i bezpieczeństwa, zagrożonych przez imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich narzędzia — i życzymy mu nowych sukcesów w budownictwie socjalizmu w jego kraju.

ENVER HODZA
Generał Armii

*

Do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Pana Józefa Cyrankiewicza

Warszawa

Panie Prezesie Rady Ministrów!

W dniu Święta Narodowego Polski przesyłam w imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w moim własnym imieniu Panu, a w Pańskiej osobie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i narodowi polskiemu najszczersze i najserdeczniejsze życzenia szczęścia. Uczciwa dążność do przyjaźni i porozumienia się ze wszystkimi narodami, które miłują pokój i ze wszystkich sił walczą o jego zapewnienie i utrzymanie, należy do przewodnich zasad polityki Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wszystkich miłujących pokój postępowych Niemców napawa szczególną radością fakt, że polityka ta, również w naszych stosunkach z nową, Ludowo-Demokratyczną Polską doprowadziła do doniosłej, szczęśliwej przemiany, która znalazła tak dalece widoczny wyraz w naszych układach z czerwca i lipca bieżącego roku.

Uważam za miły obowiązek, z okazji Waszego Narodowego Święta jeszcze raz wyrazić serdeczną podziękę Panu, Pańskiemu Rządowi i narodowi polskiemu za przyjazną i owocną współpracę i ponowić uroczyste zapewnienie, że istniejąca, ustalona i wytyczona między naszymi Państwami granica nad Odrą i Nysą stanowi dla nas nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni. Wszyscy postępowi, demokratyczni i pokój miłujący Niemcy są wraz ze mną przekonani, że przyjazne stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludowo - Demokratyczną oznaczają poważne wzmocnienie obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki i tym samym w sposób istotny przyczyniają się do zapewnienia i utrzymania pokoju.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy mego głębokiego poważania.

O. GROTEWOHL

*

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Pana Józefa Cyrankiewicza

Warszawa

Pozwoli Pan, że w imieniu narodu koreańskiego, rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i od siebie osobiście prześlę Panu, a za Pańskim pośrednictwem Rządowi polskiemu i całemu Narodowi Polskiemu najlepsze życzenia i gratulacje z okazji polskiego Święta Narodowego — VI rocznicy dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród koreański śledzi stale z ogromnym zainteresowaniem sukcesy narodu polskiego w dziele budownictwa socjalizmu. Historyczne sukcesy, osiągnięte przez Was na froncie budownictwa nowej Polski Socjalistycznej, jeszcze bardziej umacniają siły i zdecydowanie narodu koreańskiego w jego sprawiedliwej walce o honor i niezawisłość narodową swej ojczyzny przeciwko zdradzieckiej klice Li Syn-mana i przeciwko agresji imperialistów amerykańskich.

Sukcesy narodu polskiego jeszcze bardziej wzmacniają siły ludów walczących o pokój i demokrację.

W dniu Waszego wielkiego święta naród koreański życzy z całego serca zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu jeszcze większych sukcesów na polu budowy socjalizmu, w walce o pokój i demokrację.

Przewodniczący gabinetu ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

KIM IR-SEN

Phenjan

*

Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Józef Cyrankiewicz

Warszawa

W 6 rocznicę wyzwolenia Polski spod jarzma najeźdźców hitlerowskich przekazuje Panu osobiście, Rządowi i Narodowi Polskiemu najbardziej szczere i gorące życzenia z okazji wyzwolenia naszych krajów przez bohaterski Związek Radziecki. Wyzwolenie to oznaczało koniec cierpień naszych ciężko dotkniętych narodów, które dzisiaj wolne walczą o pokój, zagrożony przez amerykańskich i angielskich imperialistów — podżegaczy do nowej wojny.

Naród rumuński uczestniczy z entuzjazmem w Święcie Wyzwolenia zaprzyjaźnionego narodu polskiego i życzy mu nowych i wielkich sukcesów w dziele budowy socjalizmu i w walce, którą prowadzi w ramach wielkiego frontu pokoju demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim i Wielkim Stalinem, Wodzem i Nauczycielem ludzi pracy całego świata, na czele.

Niech żyje przyjaźń rumuńsko-polska!

Dr PETRU GROZA
Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Rumuńskiej

Życzenia związkowców z zagranicy dla polskich towarzyszy

Centralna Rada Związków Zawodowych oraz poszczególne zarządy główne związków zawodowych otrzymują z okazji Święta 22 Lipca wiele depesz i listów z życzeniami i pozdrowieniami od niemieckich związkowców.

Również liczne organizacje związkowe Anglii z okazji Święta Odrodzenia przesłały wiele depesz z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami dla związkowców polskich.

Zarząd Główny Ligi Kobiet w Warszawie otrzymał depesze gratulacyjne od demokratycznych organizacji kobiet w innych krajach

Paweł Finder

Małgorzata Fornalska

Pamięci bojowników klasy robotniczej

27 lipca 1944 roku rozstrzelani zostali na Pawiaku w Warszawie Paweł Finder — sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Małgorzata Fornalska, członek Komitetu Centralnego PPR.

Sekretarz KC PPR, Paweł Finder, przyszedł do ruchu robotniczego, gdy miał 18 lat. Podczas studiów we Francji był redaktorem polskiej gazety komunistycznej dla Alzacji i Lotaryngii. W 1928 roku został we Francji aresztowany i wysiedlony za wystąpienie na wiecu w Clermont - Ferrand.

Paweł Finder wraca wtedy do Polski i włącza się od razu w nurt walki rewolucyjnej proletariatu i pracującego chłopstwa. Polska znajdowała się wtedy na progu nadchodzącego ciężkiego kryzysu i klasa robotnicza walczyć musiała przeciwko przerzucaniu na jej barki kosztów gnicia kapitalizmu. Jako sekretarz warszawskiej, następnie łódzkiej, a później śląsko - dąbrowskiej organizacji Komunistycznej Partii Polski, Paweł Finder organizuje klasę robotniczą do walki przeciw obniżce płac, przeciwko faszystowskiemu terrorowi piłsudczyzny, przeciwko sanacyjnej polityce prowokacji antyradzieckiej, o jednolity front mas pracujących.

Kilkakrotnie esztowany przez „defę", skazany później zostaje Finder na 12 lat więzienia. Od 1933 roku do dni obrony Warszawy Paweł Finder znajduje się w więzieniu sanacji podobnie jak Marceli Nowotko, Alfred Lampe, Marian Buczek i wielu innych bohaterskich bojowników proletariatu polskiego.

W czarnych latach okupacji Paweł Finder staje w pierwszych szeregach organizatorów Polskiej Partii Robotniczej i gdy z partii ubywa, zamordowany przez prowokatora — nasłanego przez „dwójkę" pierwszy przywódca PPR — Marceli Nowotko — Paweł Finder staje na czele partii.

Paweł Finder i Małgorzata Fornalska — to w polskim ruchu robotniczym jedne z tych kryształowych postaci rewolucjonistów, które uosabiały sobą wielkość idei, o którą walczyli, wielkość i szlachetność idei Lenina i Stalina.

Małgorzata Fornalska była córką małorolnego chłopa ze wsi Fajsławice, na Lubelszczyźnie. Gdy miała 16 lat — przebywając na ewakuacji w Rosji — była już żołnierzem Rewolucji Socjalistycznej i z bronią w ręku broniła Władzy Rad przed kontrrewolucją.

W 1921 roku Małgorzata Fornalska wraca do kraju. Wstępuje do Komunistycznej Partii Polski. Burżuazyjna Polska wita ją białym terrorem. Już w 1922 roku Fornalska skazana zostaje na cztery lata i trzy miesiące więzienia. Nienawiść burżuazyjnego sądu do niej była wtedy i później tym większa, że urok nieskazitelnej czystości charakteru, szlachetności i ofiarnego oddania dla wielkiej sprawy wyzwolenia mas pracujących Fornalskiej był jaskrawym przeciwieństwem nikczemności i podłości, jaka cechowała sądy burżuazji polskiej.

Po wyjściu z więzienia Fornalska pracuje nieprzerwanie w partii — w Wydziale Rolnym, w Wydziale Kobiecym i na każdym posterunku, gdzie ją partia stawia. Także ją — jak i Findera — wrzesień 1939 roku zastaje za kratami więzienia sanacyjnego.

Pierwsze lata okupacji hitlerowskiej Małgorzata Fornalska spędza na ziemi radzieckiej. Ale gdy w kraju organizuje się Polska Partia Robotnicza, Małgorzata Fornalska znajduje się rychło w pierwszych jej szeregach, jak zawsze nieustraszona i niezmordowana w pracy. 14 listopada 1943 roku aresztowana zostaje razem z Pawłem Finderem w lokalu, w którym odbyć się miało posiedzenie Komitetu Centralnego PPR. Wydani zostali w ręce Gestapo przez prowokatorów, którzy — jak to wykazało III Plenum KC PZPR — mieli wskutek postawy grupy gomułkowców wobec „dwójkarzy" i wszelkich innych wrogich elementów, wkradających się do różnych ogniw organizacji partyjnej i Armii Ludowej, szerokie możliwości nikczemnej prowokatorskiej działalności.

Bohaterskie postacie Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej — to chluba rewolucyjnego ruchu polskiej klasy robotniczej, chluba Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej. Ich śmierć okrywa hańbą reakcję polską, która w walce przeciwko klasie robotniczej i masom pracującym związała się nićmi współpracy z śmiertelnym wrogiem Polski — hitleryzmem, tak samo, jak związana była z śmiertelnymi wrogami Polski — carem, cesarzami — przez dziesięciolecia swej historii. Wysługując się wywiadom wszystkich państw imperialistycznych w latach międzywojennych, wysługując się wywiadowi hitlerowskiemu w latach jego przygotowywania się do napaści na Polskę, kontynuowała „dwójka" sanacyjna swe zbrodnicze, zdradzieckie, prowokatorskie dzieło także w latach okupacji.

Sprawa, o którą walczyli ofiarnie całe życie i za którą zginęli bohatersko Finder i Fornalska — sprawa Polski Ludowej i socjalizmu — odnosi coraz to nowe zwycięstwa. I w swym marszu naprzód, w wielkim swym wysiłku budowania fundamentów socjalizmu, w ofiarnej swej pracy nad realizacją wielkich planów budowniczych, w nieustannej i bezwzględnej walce z wrogiem klasowym i z agentami imperializmu, w zdecydowanej swej walce o pokój, masy pracujące Polski składają hołd swym najlepszym, najbardziej ofiarnym, szlachetnym synom i córkom. Z ich bohaterskiej walki, z ich bohaterskiego życia czerpiemy i czerpać będziemy natchnienie, siłę i naukę.

W Łęczycach zwyciężyła sprawiedliwość

Roman Juryś

Gromada Łęczyce znajduje się w pow. stargardzkim i w lutym b. r. powstała tam spółdzielnia produkcyjna. Przewodniczący spółdzielni Jan Durzyński liczy teraz 24 lata. Księgowy, Wojtka Mikołaj liczy 27 lat. Inni członkowie zarządu starsi wiekiem, ale wybrali na przewodniczącego najmłodszego, który zdołał się już wykazać zarówno gospodarnością, jak i zrozumieniem istoty przemian, jakie w gromadzie się dokonują.

Jan Durzyński cieszy się w gromadzie autorytetem dlatego, że potrafił razem z Szuplakiem i z Wojtką skupić razem małorolnych chłopów i wydać zdecydowaną walkę kułackiej rodzinie Kowalskich, że potrafił wyrzucić ze spółdzielni warchoła i kułackiego zausznika, Żebrowskiego, że potrafił wreszcie zapalić członków spółdzielni wizją dobrobytu, jaki zapewni im ofiarna praca w socjalistycznej gospodarce.

Rodzina Kowalskich żyła tu sobie spokojnie i ciepło przez kilka lat. „Najważniejszy" z nich — Józef — miał jedną gospodarkę. Jego matka miała drugą. Brat, który pracował w Starostwie w Stargardzie jako referent przemysłowy, też tutaj miał swoją gospodarkę. I jeszcze jeden brat miał oddzielną gospodarkę. Razem więc rodzinka miała 4 gospodarstwa uprawiane razem pod jednym kierownictwem Józefa. Kowalscy przybyli do Łęczyc w 1945 r. i zajęli najlepsze w gromadzie gospodarstwa. Przy tym naszabrowali co się zowie.

Gdy zimą tego roku Durzyński podsumował ilość ziemi uprawianej przez rodzinkę Kowalskich, doliczył się do 150 ha. Korzystali oni z siły najemnej, wyzyskując małorolnych, którzy w dodatku pożyczać musieli u nich to konia, to maszynę, to znowu co innego.

Kiedyś, przed wojną Kowalscy mieli w Polsce centralnej dużą kułacką gospodarkę. Z powodu wódki, czy też jakichś innych powodów zrujnowali się. I kiedy w 1945 r. ludzie przybywali tu z przeludnionych wsi Polski centralnej, by obsiać i zagospodarować Ziemie Zachodnie, Kowalscy przybyli, by powrócić do starych kułackich przyzwyczajeń, do majątku i możności wyzyskiwania innych.

Gdy w Łęczycach stanęła po raz pierwszy sprawa spółdzielni produkcyjnej, Józef Kowalski okazał się jednym z pierwszych jej.. zwolenników. Na zebraniu poświęconym sprawie skupu zboża i sprawie spółdzielczości produkcyjnej, Józef Kowalski zabrał głos i oświadczył mniej więcej co następuje:

Spółdzielnia produkcyjna może być rzeczą dobrą, jeżeli w niej będzie właściwy porządek. Z naszymi ludźmi — mówił on — musi się postępować ostro, bo oni ani nie chcą, ani nie potrafią pracować. I tak chodzicie do mnie pożyczać konia, maszynę, ziarno — tłumaczył Kowalski dalej. I tak chodzicie do mnie pracować. Tylko, że u nas co drugi to leń. Ma przyjść do roboty ze świtem, to przychodzi o siódmej. W spółdzielni będzie cie musieli pracować jak woły i milczeć. A kto się będzie wymą drzał to won go z gromady.

Tak to Kowalski chciał stworzyć folwark pański, którego fak tycznym właścicielem byłby on, a nie spółdzielcy.

Bezczelne wystąpienie Kowal skiego oburzyło zebranych. Prze szli natychmiast do drugiego punktu porządku dziennego i oszacowali, że Kowalski może bez trudu dostawić Państwu 30 ton pszenicy. Kowalski wił się w mętnych tłumaczeniach, że pszenicy jeszcze nie wymłócił i nie da rady wymłócić.

— Jeżeli nie dasz rady, to ci pomożemy i zapłacisz za młockę.

Kowalski zrezygnował z pomocy gromady i 30 ton pszenicy dostawił A gromada zrezygnowała ze „zwolennika" spółdzielczości produkcyjnej i założyła spółdzielnię bez niego i przeciw niemu.

Przemówienie Kowalskiego na zebraniu nie było bowiem je dynym przemówieniem, jakie na ten temat wygłaszał. I w tych innych przemówieniach, przed mniejszą ilością zebranych mówił on już otwarcie o „niewoli", o „dzwonku" i o innych kułackich bredniach. Kowalski stał się w tym czasie nie zmiernie hojny — stawiał wódkę na prawo i lewo. Raz udało mu się nawet kupić jednego z najbardziej aktywnych organizatorów spółdzielni, by za jego pośrednictwem sprowokować spór pomiędzy gromadzką orga nizacją PZPR, a kołem ZSL.

Trud był jednak daremny. Nie udało mu się odwrócić fak tu, że zwarta grupa małorol nych stanęła murem przeciw niemu, że cała gromada ich po pierała i że musiał wykonać po stanowienie zebrania o dosta wie 30 ton pszenicy.

Nie pomogły ani brednie je go, ani wódka. Spółdzielnia po wstała i wstąpiło do niej na pierwszym zebraniu 22 gospo darzy. Wnieśli do spółdzielni 194 ha ziemi i 22 konie. Ozimi ny postanowili zebrać jeszcze indywidualnie, a jare zasiać już wspólnie. W przeciągu miesiąca wstąpiło do spółdzielni jeszcze 22 gospodarzy, wnosząc dodat kowo 134 ha ziemi. Otrzymali ponadto zapas i odłogi i dziś posiadają 454 ha ornej ziemi.

Po założeniu spółdzielni nie uspokoiło się w gromadzie. Ko walski szafował dalej hojnie wódką i brednią. I jego zausz nik Józef Żebrowski, gdy lu dzie z zapałem i wiarą w ser cu dokonywali pierwszego zespo łowego siewu wiosennego, przy szedł do stajni i zabrał „swoje go" konia. Znikł na dwa dni z gromady. Gdy się zjawił na trze ci dzień rano na podwórzu gos podarskim spółdzielni, ludzie szy kowali się właśnie do ostatnich robót siewnych. Żebrowski zja wił się bez konia. I tu, na po dwórzu, przed wyruszeniem w pole odbyło się ogólne zebra nie członków zarządu i Żebrow ski został wyrzucony ze spół dzielni produkcyjnej.

Tego dnia — opowiada Mi kołaj Wojtka — robota w polu poszła raźno. Ludzie poczuli, że tu w spółdzielni będzie spra wiedliwość.

Słowo „sprawiedliwość" zna czy na wsi polskiej wszystko co dobre. Znaczy nie tylko spra wiedliwość, ale także uczciwą pracę, dobrą organizację, dobrą myśl i wiarę w przyszłość.

Wojtka przybył tu też w 1945 r. razem z ojcem. Kiedyś dzier żawili oni 6 ha ziemi w pow. płońskim, a w czasie okupacji wywiezieni zostali na roboty przymusowe do Niemiec. Od swego przyjaciela Beryły komu nisty, który za czasów sanacji siedział w więzieniu i zmarł później na gruźlicę — ojciec Wojtka przejął wielką treść sło wa sprawiedliwość, tak jak sło wo to pojmuje wieś polska. Aby krzywdy ludzkiej nie było, aby wyzysku nie było, aby tuczenia się kosztem cudzej pracy nie było — i aby głodu i nędzy nie było. Gdy stanęła sprawa spół dzielczości produkcyjnej, stary Wojtka nie miał wahań. Raz tylko się zawahał: gdy Kowal ski zadeklarował się jako jej „zwolennik". Wiedział, że spół dzielnia, w której będzie Ko walski — nie może być spra wiedliwą. Wiedział o tym na podstawie doświadczeń kilkulet niej walki, jaką prowadził z tym wyzyskiwaczem. Wojtka or ganizował tu kiedyś PPR, on tu walczył w czasie referendum i w czasie wyborów, znał to ziół ko kułackie i wiedział, że trze ba go jak chwast wyrwać z ży cia gromady.

Później już się nie wahał. I nie wahał się syn — dzisiej szy księgowy spółdzielni. Ale wahała się synowa i wahał się jej ojciec. Dziś z wahań tych pozostały wspomnienia tylko.

*

Gdy zorganizowano w Łęczy cach spółdzielnię produkcyjną, grupa chłopów udała się do pob liskiej Kani, w której od ro ku gospodarują zespołowo. Wi dzieli tam bogatą oborę, odre montowane zabudowania gospo darskie i wielki entuzjazm lu dzi. Słyszeli tam o wielkich pla nach i obliczali duże dochody.

— Nam daleko jeszcze do nich — mówi dziś Durzyński.

A Wojtka uśmiecha się pod wąsem Durzyński podchwytuje uśmiech przyjaciela i dodaje:

— O tym nie piszcie, ale mnie się zdaje, że my ich dogonimy. Bo u nas ludzie aż palą się do roboty .Tak nas ta spółdzielnia zagrzała, że się sami nie poznajemy.

Mandżuria tętni odbudową

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Wojciech Chwalisz

Pekin, w czerwcu

Przez dziesięć minut pociąg jedzie w ciemności. Przejeżdżamy Chingański Tunel. Pozostaje w dali spalony słońcem step. Wjeżdżamy do Mandżurii — jednej z najbogatszych prowincji Chin. Krajobraz nie od razu się zmienia. Powoli, coraz liczniej ukazują się małe drzewka. Stacje kolejowe otaczają już kępki zieleni. Małe zwykłe domki, nie przypominające w niczym osławionych chińskich pagód, kryją się w cieniu.

Ekspres pędzi przez równinę. Wciąż jeszcze jedziemy na wschód. Dopiero od Charbina skręcamy gwałtownie na południe. I dopiero tam zacznie się bogactwo Mandżurii — obszary uprawne, wielkie ośrodki przemysłowe, ryżowe bagienka, poprzegradzane trzcinowymi płotkami (płotki są po to, aby ryby nie przepływały z jednego pola na drugie).

Na stacjach sprzedawcy w białych kitlach zachwalają swój towar — gotowane na parze „lepioszki", miejscowe słodycze nadziewane na patyk, pomalowane na czerwono, pieczone w całości kury, jajka itp. W wagonie restauracyjnym kilku żołnierzy pałaszuje kopiaste talerze ryżu, miski zupy i talerzyki jarzyn. Żywności jest coraz więcej. W roku bieżącym Mandżuria wyprodukuje 18 milionów ton ziarna. Jest to prawie o jedną trzecią więcej, niż w roku ubiegłym.

Żołnierze są weseli, przyjacielsko nastrojeni. Są na ogół bardzo młodzi. Chiny nie zakończyły jeszcze wojny. Kolej ma więc ochronę wojskową. W czasie 60-godzinnej podróży od granicy ZSRR do Pekinu widziałem przeważnie uzbrojenie amerykańskie. Pomoc amerykańska dla Czang Kai - szeka miała swoje dobre strony — mówili żartobliwie żołnierze.

Zresztą, poza tym, ludzie mówią głównie o odbudowie. Mandżuria tętni pokojową, twórczą pracą.

Na własnych polach ryżowych

Za oknami wagonu widać spalonych na brąz Chińczyków, poganiających osły i woły, ciągnące ciężkie, dwukołowe wozy. Chłopi mandżurscy długimi motykami starannie rozbijają grudy ziemi na polach. Gdzie niegdzie kroczy rolnik za pługiem, lub kobieta w podkasanych spodniach dłubie rolę na ryżowym półku.

Jadący ze mną młody Chińczyk tłumaczy mi, żywo gestykulując:

— Zimą 1948 roku, w chwili wyzwolenia, za tonę ziarna chłop otrzymywał .50 m materiału odzieżowego. A już w końcu 1949 roku otrzymywał 100 m.

— Czy rozumiecie, że po raz pierwszy w historii chłop ten pracuje na swoim? Że ta ziemia jest jego i ten wół i ten osioł i ten wóz i ta motyka? Po raz pierwszy w historii Chin...

A długa to historia, historia ponad 3.000 lat.

Pola ryżowe, pola prosa, pastwiska, stawy, błota, ciągną się aż do horyzontu. Ale za horyzontem zaczyna się dziać coś na pozór nie pasującego do tych dwukołowych wózków, ani do pługów drewnianych, ani do osadzonych na długich drzewcach motyk. Zza horyzontu wykwitają wielkie pióropusze dymu, ciężkiego dymu fabrycznego.

I kiedy pociąg wtacza się ze zgrzytem na wspaniały, nowoczesny, czyściuteńki dworzec w Charbinie, wyrasta koło nas wielkie centrum przemysłowe. W Mukdenie, przeszło pół godziny pociąg jedzie przez nieprzerwany las kominów. Takich kominów, oznaczających wzrost potęgi i dobrobytu, wyrasta coraz więcej w Chinach Ludowych.

Perspektywy

W 1950 roku Mandżuria wyprodukuje według planu: 720.000 ton surówki żelaznej (w 1949 roku — 172.000 ton), 540 000 ton stali (w 1949 — 100.000 ton), 340.000 ton walcowanej stali (w 1949 — 72.000 ton), 4.000 ton miedzi elektrolitycznej (1949 — 1.874 tony), 4.000 ton ołowiu elektrolitycznego (w 1949 roku 2.062 tony), 17 miln. ton węgla (w 1949 — 11 miln. ton), 2 miliony kilowatów energii elektrycznej (w zeszłym roku 1.400.000), 3 800 sztuk motorów — (w zeszłym roku 1.109)—itd. Wartość produkcji przemysłowej w 1950 roku wyniesie 193 proc. wartości roku 1949.

Wszystkie te dane podaje mi uśmiechnięty młody człowiek z przydziałowym skromnym granatowym drelichu, spokojnie i rzeczowo.

— Przemysł Mandżurii rośnie i dokonuje cudów. W 1949 roku zatrudnienie w przemyśle państwowym wzrosło o ćwierć miliona robotników. 79 proc. przemysłu Mandżurii w roku 1950 przypadnie na środki produkcji. Ale i towarów konsumcyjnych będzie coraz więcej. W r. 1950 produkcja dóbr konsumcyjnych wzrośnie o 40 proc. w stosunku do r. 1949. Mimo wojny, mimo wielkich inwestycji, żyjemy już lepiej i coraz lepiej — stwierdza mój rozmówca.

— Codziennie gazety donoszą o odkryciu i zapoczątkowaniu eksploatacji nowych bogactw kopalnianych, które były dawniej tak bardzo zaniedbane, a które dziś stwarzają niezmierzone możliwości.

*

Dymiące kominy na horyzoncie, chłopi noszący w koszykach ziemię na nowousypywaną tamę, goniąca nas za oknami druga linia kolejowa, budowana obok toru, którym jedziemy, wreszcie zapał ludzi, z którymi się spotykamy — wszystko to stwarza zawrotną perspektywę rozwoju półmiliardowych ludowych Chin.

Materializm dialektyczny światopoglądem naszej partii

Dr Zygmunt Młynarski

Zagadnienie szkolenia ideologicznego jest jednym z niezmiernie ważnych problemów rozwoju kadr. *„Wychowanie ideologiczne* — mówił towarzysz Bierut — *stanowi jedną z podstawowych dźwigni rozwoju kadr".* Wychowując ideologicznie swych członków partia uzbraja ich w działalności praktycznej, uodparnia przeciwko oddziaływaniu wroga klasowego — daje im do ręki niezawodną busolę w codziennej walce i pracy— teorię marksizmu - leninizmu.

Partia marksistowska uzbrojona jest w jedyny naukowy światopogląd — w materializm dialektyczny. Światopogląd ten winien stać się własnością naszych mas partyjnych.

Towarzysz Stalin uczy nas, że *„materializm dialektyczny oraz materializm historyczny stanowią teoretyczny fundament komunizmu, teoretyczne podstawy partii marksistowskiej, znajomość zaś tych podstaw a zatem i przyswojenie ich sobie, jest obowiązkiem każdego aktywnego działacza naszej partii".* Towarzysz Stalin dał międzynarodowej klasie robotniczej genialne w swej głębi oraz w prostocie i jasności wykładu dzieło „O materializmie dialektycznym i historycznym", które jest encyklopedią filozofii marksizmu, które uzbraja miliony ludzi w w przodujący, marksistowsko - leninowski światopogląd.

Jakie znaczenie posiada opanowanie światopoglądu materialistycznego dla rozwoju i działalności członków naszej partii?

Światopogląd to system poglądów o zjawiskach przyrody, społeczeństwa i myśli ludzkiej; światopogląd daje najogólniejszy obraz świata, najogólniejsze zrozumienie zachodzących wokół nas skomplikowanych zjawisk.

Nauki specjalne — jak np. astronomia, fizyka, chemia, ekonomia polityczna — zajmują się poszczególnymi dziedzinami rozwoju przyrody lub społeczeństwa. Na podstawie uogólnienia zdobyczy nauki opiera się światopogląd.

Nie znaczy to bynajmniej, że każdy światopogląd jest światopoglądem naukowym, nie znaczy to również, że na przestrzeni dziejów istniał jeden tylko niezmienny światopogląd.

Światopogląd jak każda część składowa ideologii, jest wytworem społecznym, który się nieustannie rozwija. Jak każda ideologia, tak również i światopogląd nosi w społeczeństwie klasowym charakter klasowy. Co więcej, bieg dziejów potwierdza, że światopogląd jest taką dziedziną ideologii, która nosi szczególnie ostry i wyraźny charakter klasowy, jest taką dziedziną ideologii, w której toczy się szczególnie ostra walka klasowa.

Jest to rzecz zrozumiała. Ludzie poznają przecież świat, prawa rządzące rozwojem przyrody i społeczeństwa nie dla pustej ciekawości. Poznanie przyrody i społeczeństwa umożliwia oddziaływanie na otaczający nas świat, umożliwia jego zmianę. Każda klasa pragnie oddziaływać na świat, na przyrodę i społeczeństwo, zgodnie ze swoimi interesami klasowymi: klasa postępowa pragnie zmiany społeczeństwa, jego rozwoju, klasa reakcyjna natomiast chciałaby ten rozwój powstrzymać, zahamować. Dlatego też każda nauka nosi charakter klasowy, dlatego szczególnie ostry i wyraźny charakter klasowy nosi światopogląd.

Materializm dialektyczny to światopogląd partii marksistowskiej, to światopogląd klasy robotniczej. Materializm dialektyczny jest najbardziej postępowym światopoglądem, jaki wytworzyła ludzkość. Klasa robotnicza, której misją dziejową jest przekształcenie społeczeństwa, stworzenie nowej ery w historii ludzkości, jest zainteresowana w najbardziej dokładnym, naukowym poznaniu praw rządzących rozwojem społeczeństwa i przyrody.

Ginąca, rozkładająca się klasa imperialistycznej burżuazji przeciwstawia materializmowi dialektycznemu swój reakcyjny światopogląd. Są to najrozmaitsze odmiany idealizmu. Ginąca klasa, która by chciała powstrzymać rozwój społeczeństwa zwiastujący jej zgubę, nie może również stworzyć prawdziwego, naukowego, postępowego światopoglądu. Idealizm jest właśnie reakcyjnym, nie naukowym, poglądem na świat, który burżuazja chciałaby narzucić masom pracującym.

Walka między najrozmaitszymi formami idealizmu a materializmem dialektycznym — oto podstawowa forma współczesnej walki ideologicznej, za którą trzeba widzieć walkę klas, walkę między burżuazją a klasą robotniczą.

Burżuazja mobilizuje do walki ideologicznej przeciwko klasie robotniczej wszelkie odmiany wstecznictwa, mistyki i obskurantyzmu. Reakcyjny idealizm zawsze w ostatniej instancji wystuguje się fideizmowi, tzn. poglądowi uznającemu pierwszeństwo wiary wobec nauki, wyższość najrozmaitszego gatunku wierzeń nad poznaniem naukowym.

Nie trudno zrozumieć, jaką praktyczną doniosłość posiada dla burżuazji narzucenie masom pracującym takiego światopoglądu. Idealistyczny światopogląd negując możliwości poznania świata, negując, że rozwój świata odbywa się według praw ruchu materii, głosząc, że świat materialny jest wytworem ducha — obezwładnia klasę robotniczą w jej praktycznej działalności, zmierzającej do przekształcenia świata. Burżuazja stara się utrzymać masy pracujące w stanie ciemnoty i zacofania, narzucając idealistyczne poglądy w rozmaitych postaciach — od wyrafinowanej i skomplikowanej filozofii do otwartego fideizmu.

Klasa robotnicza przeciwstawia burżuazji swój materialistyczny światopogląd.

„Ignorancja i ciemnota — uczy towarzysz Stalin — *to największy wróg".*

Materializm dialektyczny jest ściśle naukowym poglądem, uogólniającym zdobycze całego dorobku nauki. Podstawowe tezy filozoficzne materializmu głoszą, że *„świat rozwija się według praw rozwoju materii i żaden „duch" świata nie jest mu potrzebny"* (Stalin), że materia jest pierwotna, a duch, myśl jest jedynie produktem wysokozorganizowanej materii, że świat jest poznawalny, że można poznać prawa rządzące rozwojem przyrody i społeczeństwa i dzięki znajomości tych praw zmienić społeczeństwo i przyrodę.

Przykład Związku Radzieckiego wskazuje jakie kolosalne perspektywy otwierają się w społeczeństwie socjalistycznym przed nauką, która opiera się na naukowym, materialistycznym światopoglądzie i wyzwoliła się z okowów idealizmu. Historia nie znała jeszcze takiego rozkwitu nauki jaki ma miejsce w Związku Radzieckim. Nigdy i nigdzie nauka nie cieszyła się tak wielkim poparciem państwa jak w ZSRR. Nigdzie nie przeznaczano takich olbrzymich kwot na cele nauki. Nigdzie i nigdy nie było takiej armii naukowców, badaczy, teoretyków i praktyków jak w ZSRR. Nigdy i nigdzie nie było takiego powiązania nauki z twórczym wysiłkiem mas ludowych. W ZSRR szerokie masy robotników i kołchoźników aktywnie współuczestniczą w pracach naukowych i badawczych. W najszerszych masach ludności pobudza się i rozszerza zainteresowanie dla spraw nauki. Wystarczy tu chociażby wskazać na przykłady ostatnich kilku tygodni.

Dyskusja o językoznawstwie w Związku Radzieckim, a przede wszystkim genialna praca Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" wytyczyła nowe drogi rozwoju tak skomplikowanej gałęzi nauki, jak nauka o języku.

Niedawno zakończona dyskusja o spuściźnie naukowej wielkiego uczonego rosyjskiego J. P. Pawłowa wytyczyła nowe drogi rozwoju medycynie i fizjologii. Dyskusja raz jeszcze wykazała, że cały rozwój nauki potwierdza marksistowską tezę, głoszącą, że *„nie można oddzielić myślenia od materii, jeśli się nie chce popełniać poważnego błędu"* (Stalin). Dyskusja wykazała, że nauka radziecka swymi epokowymi odkryciami i osiągnięciami wniosła olbrzymi wkład naukowy dla materialistycznego wyjaśnienia działalności psychicznej człowieka, tzn. tej dziedziny wiedzy, która była schroniskiem dla najrozmaitszych idealistycznych koncepcji „o duszach" istniejących niezależnie od ciała itd. itd.

Niedawno również opublikowane prace uczonych radzieckich Boszjana i Lepieszyńskiej wykazują, że nauka bliska jest całkowitego wyjaśnienia procesu powstania życia z materii nieożywionej w sposób materialistyczny, obalając idealistyczne koncepcje o „nadprzyrodzonych siłach" itd.

Takich i temu podobnych przykładów można by przytoczyć wiele. Materializm dialektyczny uogólniając te wszystkie zdobycze nauki, uzbraja masy pracujące w naukowy światopogląd, rozpraszający mroki nieuctwa, przesądów, zabobonów, którymi klasy posiadające otumaniały ludzi pracy.

W całym biegu dziejów ginące klasy reakcyjne starały się powstrzymać rozwój naukowego poglądu na świat — wystarczy tu przypomnieć prześladowanie Kopernika, wystarczy przypomnieć jak inkwizycja gnębiła Galileusza i Giordana Bruno. Dziś burżuazja, a przede wszystkim imperializm amerykański próbuje powstrzymać rozwój nauki, przeszkodzić rozprzestrzenianiu się naukowego światopoglądu. Współczesna nauka burżuazyjna przechodzi głęboki kryzys, a anglosaska burżuazyjna filozofia otwarcie broni fideizmu i wstecznictwa, bezpośrednio służy podżegaczom wojennym.

Wbrew naciskowi ideologicznemu burżuazyjnej reakcji masy pracujące w coraz większym stopniu przyswajają sobie naukowy materialistyczny światopogląd, wyzwalają się z niewoli przesądów i zabobonów broniących wyzysku i ucisku.

*

Rewolucja socjalistyczna, wyzwalająca lud pracujący spod ucisku i wyzysku klas posiadających, otwiera przed nim szeroko dostęp do wiedzy i nauki, uwalnia go również spod ideologicznego, duchowego ucisku burżuazji i obszarników. Przed partia robotniczą, która w warunkach dyktatury proletariatu stała się partią rządzącą, wyrasta wśród ogromu nowych zadań również wielkie zadanie udostępnienia szerokim masom ludowym naukowego światopoglądu.

Ażeby móc temu zadaniu podołać partia musi przede wszystkim przyswoić materialistyczny światopogląd własnym szeregom. Do partii należą najbardziej uświadomione, bojowe, zdyscyplinowane jednostki spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Ale bardzo często do partii idą robotnicy i chłopi, oddani wprawdzie bez reszty sprawie socjalizmu, ale teoretycznie niewyrobieni, kierujący się w swej działalności bardziej instynktem klasowym, niż wszechstronnym uświadomieniem, jakie winno cechować marksistę - leninowca. Jest to nieuniknione, jeżeli zważymy, że robotnicy i chłopi nie mieli w warunkach kapitalistycznych prawie żadnej możności nauki. Jest również rzeczą zrozumiałą, że wychowanie otrzymane w ustroju kapitalistycznym wciąż jeszcze wywiera silny wpływ na poglądy tych towarzyszy, na ich przyzwyczajenia myślowe, że ciążą jeszcze na nich mimo rewolucyjnej praktyki utrwalone wielowiekową nieraz tradycją zabobony i przesądy.

Wychowując swoich członków w duchu marksizmu - leninizmu, partia musi odrabiać ogromne zaległości i zapełniać liczne luki w zakresie ich wyrobienia.

Zadanie to stoi w całej rozciągłości i przed naszą partią. Musimy w tej dziedzinie odrobić ogromne zaległości nie tylko z okresu niewoli obszarniczo-kapitalistycznej, ale i z okresu po wyzwoleniu. Oportunistyczna i nacjonalistyczna postawa gomułkowszczyzny przyniosła nam ogromne szkody w dziedzinie szkolenia ideologicznego. Wytwarzając zamęt ideologiczny, nie chcąc i nie umiejąc zwalczać propagandy antymarksistowskiej prowadzonej z różnych katedr i ambon, prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie rozbrajało partię przed ideologiczną kontrofensywą wroga klasowego, przed przesączaniem się idealistycznej i fideistycznej propagandy do szeregów partyjnych.

Na III i IV Plenum KC PZPR partia nasza ze szczególną mocą podkreśliła konieczność teoretycznego kształcenia kadr partyjnych, wychowania całej partii w duchu marksizmu - leninizmu. Realizując wskazania Komitetu Centralnego partia nasza osiągnęła już na tej drodze poważne wyniki. Szkolenie partyjne stało się już u nas zjawiskiem masowym, obejmującym setki tysięcy aktywistów i szeregowych członków partii. Ale zdajemy sobie sprawę, że to dopiero początek, pierwsze kroki i że oczekuje nas ogromna praca nad podniesieniem poziomu ideowo - politycznego naszych szeregów.

Wskazania IV Plenum idą w tym kierunku, żeby nieustannie powiększać zasięg i podwyższać poziom naszej pracy szkoleniowej, żeby szkolić wykładowców nauki marksizmu - leninizmu dla szkolenia partyjnego, dla szkolenia kadr w organizacjach masowych, żeby kształcić naukowe kadry dla wyższych uczelni.

Realizując te wskazania, wszystkie organizacje partyjne nie mogą ani na chwilę zapominać, że nasza praca nad wychowaniem i szkoleniem partyjnym musi być przepojona duchem naszego bojowego, rewolucyjnego światopoglądu — materializmu dialektycznego.

Przyświecają nam słowa Stalina: *„materializm dialektyczny i historyczny stanowią teoretyczny fundament komunizmu, teoretyczne podstawy partii marksistowskiej, znajomość zaś tych podstaw, a zatem i przyswojenie ich sobie jest obowiązkiem każdego aktywnego działacza naszej partii".*

Promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej

W Oficerskiej Szkole Politycznej odbyła się uroczystość promowania absolwentów.

Na uroczystość promocji przybył szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, generał brygady — Marian Naszkowski.

Stadion, na którym odbywała się uroczystość, wypełniły liczne delegacje robotników z wielu zakładów pracy. Po przyjęciu raportu gen. Naszkowski dokonał uroczystej promocji nowych oficerów politycznych, po czym 30 przodującym w nauce i służbie nowopromowanym oficerom wręczył upominki.

W imieniu absolwentów zabrał głos podporucznik Czesław Łabanowicz.

Uroczystość zakończyła się defiladą.

Premie dla najlepszych traktorzystów Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych

Za najlepsze wyniki, osiągnięte w tegorocznej akcji siewnej, ponad 70 najlepszych traktorzystów Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych województw: szczecińskiego i koszalińskiego otrzymało w dniu Święta Odrodzenia premie pieniężne na łączną kwotę ponad 500 tysięcy złotych.

Premię w wysokości 30 tys. zł otrzymał traktorzysta SOM w Koczale, pow. Człuchów—Babiarz, który wykonał w okresie wiosennym prace, równające się 480 ha orki średniej, co stanowi 800 proc. normy.

Poważne wyniki w akcji siewnej uzyskali również traktorzyści: Rafał Durkowski z SOM w Rogowie w pow. Lobe, który wykonał prace, równające się 424 ha orki średniej oraz Erwin Ślężewski z SOM Białybór w pow. Człuchów — 399 ha orki średniej.

Nowe filmy średniometrażowe produkcji polskiej

Dużym osiągnięciem kinematografii dokumentalnej jest ostatnio zrealizowana filmowa powieść o życiu i walce Juliana Marchlewskiego, w reżyserii L. Perskiego.

O rozwoju i rozmachu współzawodnictwa pracy w hutnictwie, przy szybkich wytopach stali — mówi średniometrażowy film pt. „Mistrzowie szybkich wytopów" w reżyserii R. Banacha. Bohaterami filmu są czołowi hutnicy, m. in. występuje tutaj wytapiacz z huty „Pokój" — Wadula, który porwany przykładem wytapiacza Badury, pociąga za sobą kolektyw ludzi pracujących przy piecu i pokonaniu wielu trudności, wprowadza szybkościowe wytopy zarówno na swej zmianie, jak i na innych, jako stałą metodę pracy.

Średniometrażowy film „Budujemy rudowęglowce" w reżyserii St. Możdżeńskiego, obrazuje budowę pierwszej serii rudowęglowców na naszych stoczniach. Film ukazuje czołowych przodowników polskich stoczni: St. Sołdka i brygadę Makowskiego.

Usprawnienia produkcyjne w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu

Komisja usprawnień przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu zatwierdziła ostatnio 11 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły zakładom poważne oszczędności.

Jednym z ważniejszych usprawnień jest pomysł spawacza Józefa Wilczyka, który przysporzył zakładom ponad 700.000 zł oszczędności. Usprawnienie Wilczyka polega na wykonywaniu 6 tygli ze złomu do pieców elektrycznych.

Komisja usprawnień przyznała racjonalizatorowi premię w wysokości 48 tys. zł.

Robotnicy przemysłu skórzanego współzawodniczą o tytuł najlepszego fachowca

Zainicjowane przez robotników Garbarni Nr 2 w Warszawie współzawodnictwo pracy o tytuł najlepszego fachowca zakładu znalazło żywy oddźwięk wśród robotników przemysłu skórzanego w woj. krakowskim. Do współzawodnictwa przystąpili m. in. przodujący robotnicy Krakowskiej Fabryki Futrzarskiej i Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku, podejmując jednocześnie zobowiązanie podniesienia poziomu fachowego mniej wykwalifikowanych pracowników.

M. in. przodownik pracy Krakowskich Zakładów Futrzarskich Fr. Pyjas, zobowiązał się w okresie 4 miesięcy doszkolić mniej wykwalifikowanych robotników w swoim zespole, aby umożliwić im osiągnięcie normy wykonywanej przez niego, tj. 150 proc.

W Południowych Zakładach Obuwia do szkolenia nowych kadr przy warsztatach pracy zobowiązali się masowo przodownicy pracy, brygadziści i majstrowie. Podobne zobowiązania podjęli przodownicy pracy w garbarniach.

Państwowe przedsiębiorstwo przejmuje restauracje i bufety na dworcach

Przed kilku miesiącami powołano do życia nowe przedsiębiorstwo usługowe pod nazwą Kolejowe Zakłady Gastronomiczne. Zadaniem przedsiębiorstwa będzie prowadzenie restauracji dworcowych, barów i bufetów stacyjnych oraz kiosków na peronach. Zakłady przystępują do uruchamiania pierwszych swoich placówek na dworcach.

W najbliższym czasie zorganizowane będą bufety lub restauracje na stacjach okręgu gdańskiego, tj. w Sopocie, Gdańsku, Redzie, Wejherowie, Pucku i Oliwie oraz na dworcach okręgu poznańskiego — w Zielonej Górze, Lesznie, Zbąszynku i Kostrzynie. Do końca br. uruchomi się placówki KZG na przeszło 100 stacjach.

M. in. Kolejowe Zakłady Gastronomiczne zamierzają zorganizować na dworcach bary mleczne, uruchomić stałą sprzedaż tanich dań gorących oraz wprowadzić na większych stacjach węzłowych sprzedaż peronową. Dzięki objęciu bufetów stacyjnych przez KZG ujednolicone będą i obniżone ceny posiłków i artykułów żywnościowych, sprzedawanych na dworcach.

Przebudowa przemysłu węglowego w oparciu o przykład i pomoc ZSRR

Wywiad z wiceministrem górnictwa tow. Leszem

Wiceminister górnictwa tow. inż. Mieczysław Lesz w wywiadzie, udzielonym red. gospodarczemu PAP, omówił przebudowę polskiego przemysłu węglowego w oparciu o doświadczenia radzieckie.

Gdyby plan wydobycia 100 milionów ton węgla w 1955 r. miał być osiągnięty przy obecnej wydajności pracy — przemysł węglowy musiałby zatrudnić dodatkowo 60 tys. pracowników — stwierdził wicemin. tow. Lesz. — Jest to jednak zupełnie niemożliwe.

Dlatego też plan 6-letni zakłada wzrost wydajności o 36 proc., dokładnie taki sam, jak wzrost produkcji; innymi słowy plan wydobycia ma być wykonany bez wzrostu załogi, a jedynie w wyniku wzrostu wydajności pracy.

Taki wzrost wydajności nie byłby możliwy na bazie istniejącej techniki górniczej. Będzie on możliwy tylko na bazie nowej, socjalistycznej techniki. Podstawą nowej techniki górniczej jest mechanizacja procesów wytwórczych.

Przemysł węglowy wydobył w roku ubiegłym 74 miln. ton węgla. Każda tona musiała być załadowana łopatą na wozy lub transportery. W roku bieżącym już około 5 miln. ton węgla będzie załadowane pod ziemią mechanicznie. Pod koniec planu mamy zmechanizować co najmniej 65 proc. podziemnego załadunku węgla.

— Jakie rezultaty daje zastosowanie mechanizacji?

— Najlepiej wyjaśnić to na przykładzie. Markiewka pracuje ręcznie, urabia węgiel strzelaniem, ładuje łopatą. Markiewka osiągał w okresie współzawodnictwa przedmajowego 83 m miesięcznie gotowego chodnika. I choć od tego czasu minęły 3 miesiące — nikt z 7-tysięcznej armii rębaczy chodnikowych nie pokonał Markiewki.

Aż oto zjawiły się nowe maszyny: wrębiarki chodnikowe i ładowarki zwane przez górników „Kacze dzioby". Pracując tymi maszynami górnik Nikiel osiągnął 8 mb. chodnika na zmianę, Ławiński — 10 mb. a Szpigiel — 12 mb. Znaczy to, że posługując się nową techniką, Szpigiel wyrąbał w ciągu tygodnia chodnik, na którego wykonanie Markiewka potrzebowałby miesiąc.

— Czego już dokonano w zakresie przebudowy i jakie są plany na przyszłość?

—Przemysł węglowy opracował 6-letni plan mechanizacji kopalń. Plan ten przewiduje budowę wspomnianych wrębiarek chodnikowych i ładowarek, budowę wrębiarek i ładowarek na gąsienicach, samobieżnych. Pierwsza wrębiarka na gąsienicach została kilka dni temu wykonana. Dla mechanizacji robót na ścianach będą użyte wrębiarki jako ładowarki, według pomysłu inż. Osucha i inż. Adamczyka. Maszyna ta (9 szt. już u nas pracuje) zastępuje ładowacza. Górnicy przy jej użyciu osiągają wydajność 17 ton, podczas gdy przy ładowaniu ręcznym wynosi ona 7—8 ton.

Dla mechanizacji i pracy w ciężkich pokładach będziemy używać kombaju „Donbass" budowanego wg wzorów radzieckich. Jest to maszyna, która od dziela węgiel od pokładu, kruszy go i następnie sama ładuje na transporter.

Ciężka jest nie tylko praca w przodku, ale także transport na podszybiu. Dzięki pracy naszych uczonych — grupy profesorów Akademii Górniczej w Krakowie — została zaprojektowana całkowita automatyzacja podszybia, tj. centralizacja zwrotnic, sygnałów wjazdowych i wyjazdowych, a także automatyczne sprzęganie wagonów. Pierwsze takie podszybie na kopalni „Polska" czynne będzie jeszcze w roku bieżącym.

Mechanizacja robót prowadzona będzie również przy budowie nowych kopalń.

—W jakim stopniu przykład i pomoc ZSRR umożliwia przebudowę polskiego górnictwa węglowego?

— 6-letni plan rekonstrukcji technicznej naszego górnictwa bazuje się głównie na doświadczeniu i przykładzie górnictwa radzieckiego, które pod względem mechanizacji i bezpieczeństwa pracy stoi na pierwszym miejscu na świecie. W radzieckim przemyśle węglowym ładowanie w chodnikach i szybach zostało już zmechanizowane w 60 — 70 proc., podobnie jak ładowanie na robotach eksploatacyjnych.

W naszej walce o nową socjalistyczną technikę górniczą chcemy wzorować się na górnictwie radzieckim. Związek Radziecki okazuje nam w tej walce wielką pomoc. Oprócz dostaw sprzętu otrzymujemy cenną dokumentację techniczną. Nasze kombajny, nasze ładowarki węgla, nasze ciężkie wrębiarki, nasze ładowarki szybowe będą produkowane według wzorów i rysunków radzieckich.

Przykład i pomoc ZSRR umożliwi nam wykonanie ambitnych planów, umożliwi nam stworzenie nowoczesnego, zmechanizowanego, socjalistycznego także pod względem metod wytwarzania przemysłu węglowego — zakończył swe uwagi tow. wicemin. Lesz.

Pomyślny przebieg akcji żniwnej

Sprzęt żyta w woj. rzeszowskim, lubelskim i łódzkim — ukończony

Sprzęt żyta w województwach: rzeszowskim, lubelskim, łódzkim oraz w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych woj. poznańskiego jest już całkowicie ukończony, a w pozostałych województwach dobiega końca, toteż chłopi pracują obecnie głównie przy zbiorze pszenicy ozimej i zbóż jarych. Zbiorów żyta dokonano w większości przy pomocy nowoczesnych maszyn żniwnych.

W woj. rzeszowskim, gdzie żniwa prowadzone są nawet w nocy, żyto zwieziono całkowicie do stodół, pszenice ozimą zżęto w 75 proc., a jęczmień jary w 50 proc. Ponad 30 proc. powierzchni ściernisk zostało podorane, a połowę tego obszaru obsiano poplonami.

W woj. lubelskim PGR-y i spółdzielnie produkcyjne kończą zwózkę żyta. Dotychczas zżęto w tym województwie 35 proc. areału zasiew pszenicy ozimej. Pomoc sąsiedzka przebiega w woj. lubelskim b. sprawnie.

Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne woj. łódzkiego po zwiezieniu żyta przystąpiły przed kilku dniami do sprzętu pszenicy ozimej.

Omłoty rozpoczęli robotnicy rolni m. in. w PGR Żeromin w pow. łódzkim. Z jednego ha wymłócono tu 24 q żyta, o 4 q więcej niż w roku ubiegłym. Jednocześnie z pracami żniwno-omłotowymi dokonywane są w woj. łódzkim podorywki i siewy poplonów. Dotychczas zasiano poplony na obszarze ok. 130 tys. ha.

W woj. bydgoskim skoszono dotychczas 78 proc. żyta. Całkowicie zakończono zbiory żyta w powiatach wrocławskim, szubińskim, mogileńskim i inowrocławskim. Ekipy łączności i załogi fabryk pomagając przy żniwach przepracowały ponad 14 tys. roboczodniówek.

Przy sprzęcie zbóż w woj. poznańskim pracuje 649 traktorów, 2092 snopowiązałki i 1673 żniwiarek. PGR-y i spółdzielnie produkcyjne przystąpiły w całej pełni do zbiorów pszenicy ozimej. Dzięki planowej organizacji pracy robotnicy rolni PGR w woj. poznańskim zasiali ok. 60 proc. poplonów. Przodujący zespół PGR Mochowo w pow. Koło ukończył już zbiór wszystkich zbóż i wykonał plan siewu poplonów.

W woj. kieleckim skoszono dotychczas 80 proc. żyta i 23 proc. pszenicy. W PGR-ach woj. kieleckiego żyto skoszono i zwieziono w 100 proc. W całym województwie pracują przy żniwach ekipy robotnicze i brygady młodzieżowe. Pomoc sąsiedzka objęła w tym województwie ponad 13 tys. gospodarstw chłopskich.

Z woj. szczecińskiego donoszą o masowym udziale brygad młodzieżowych w pracach żniwnych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje 25 szkolna brygada żniwna z Bielska na Śląsku, która pracuje w zespole PGR Zalesie w pow. szczecińskim. Na czoło brygady wybija się 10 osobowy zespół przodownika pracy Zdzisława Sobolewskiego, wykonujący przeciętnie 200 proc. normy.

*

W woj. warszawskim dobiega końca zbiór żyta, które zwieziono już w 50 proc. Pszenicę skoszono w 25 proc., a jęczmień jary w 30 proc.

W sprawnym i terminowym przeprowadzaniu kampanii żniwnej przoduje powiat siedlecki, gdzie zbiór żyta przeprowadzono już całkowicie. W pow. grójeckim dokonano podorywek na obszarze 5.100 ha oraz zasiano 2.320 ha poplonów.

Szczególnie sprawnie przebiegają żniwa w spółdzielniach produkcyjnych, które skosiły całkowicie żyto i obecnie przystąpiły do koszenia innych zbóż. Jako jedne z pierwszych w woj. warszawskim o skoszeniu i zwiezieniu żyta zameldowały spółdzielnie produkcyjne w Ślężanach, pow. radzymińskiego, w Smrocku , pow. makowskiego i w Nużewku — pow. ciechanowskiego.

Junacy II brygady SP drugiego turnusu pracują przy porządkowaniu Ogrodu Saskiego w Warszawie Foto AR

Junacy SP meldują o wykonaniu planu rocznego

Do Wojewódzkiej Komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Bydgoszczy napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu planu rocznego przez gminne hufce „SP".

Do dnia 22 lipca br. gminny hufiec „Służba Polsce" z Konecka, pow. Aleksandrów Kujawski, pierwszy na Pomorzu wykonał plan roczny.

W pracach wyróżnili się junacy: Jan Antoszewski i Hanna Kędzierka — dzieci robotników rolnych.

Nowe kadry dla spółdzielczości wiejskiej

W uniwersytecie ludowym w Golinie Wielkiej, pow. Rawicz, odbyło się uroczyste zakończenie 9-miesięcznego kursu spółdzielczego. 50 absolwentów kursu, to synowie i córki robotników i małorolnych chłopów, którzy będą zatrudnieni jako księgowi w PGR i spółdzielczości wiejskiej.

W czasie uroczystego zakończenia kursu absolwenci przeprowadzili dyskusję na temat zagadnienia kadr i przebudowy ustroju rolnego.

Wzrost placówek MHD na Wybrzeżu i w Olsztynie

Liczba sklepów uruchamianych przez Gdańską Dyrekcję Okręgową, Miejskiego Handlu Detalicznego w miastach Wybrzeża stale wzrasta. W bieżącym roku w Gdańsku, Gdyni i Sopocie uruchomiono 176 sklepów przemysłowych MHD. W ten sposób wykonano plan roczny w zakresie otwierania nowych placówek.

W związku z wykonaniem przedterminowo rocznego planu organizacyjnego ok. 100 pracowników MHD otrzymało premie pieniężne, a 40 sprzedawców sklepowych awansowało na kierowników sklepów. Gdańska dyrekcja MHD podjęła zobowiązanie uruchomienia na Wybrzeżu do 15 grudnia br. dalszych 80 sklepów.

Na dzień 21 lipca br. posiadał Miejski Handel Detaliczny w Olsztynie 40 sklepów różnych branż. W ten sposób MHD wykonał z nadwyżką plan roczny, który przewidywał uruchomienie w Olsztynie 33 sklepów.

W trosce o codzienne sprawy ludzi pracy

Od pierwszego dnia po Wyzwoleniu pracuję jako spawacz w Centralnych Warsztatach Samochodowych Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie. Moja starsza córka uczęszcza do Liceum Pedagogicznego TPD, młodsza — do szkoły podstawowej.

Może te suche stwierdzenia nie wiele mówią, ale dla mnie to, że mogę pracować bez obawy, że mnie nie wyrzucą z pracy bez żadnego powodu i to, że moje dzieci mogą się uczyć — to wielkie dobrodziejstwa. Lata całe tułałem się przed wojną w poszukiwaniu pracy od jednego do drugiego warsztatu. Zarabiałem 6 zł tygodniowo i za to musiałem żyć. Do szkoły nie mogłem chodzić, gdyż nie miałem czym płacić za naukę.

A dziś dzięki Polsce Ludowej pracuję spokojnie, dzieci uczą się bezpłatnie, mam dostęp do książek, teatrów, kin, korzystam z wczasów, słowem ze wszystkiego co dawniej mogło być tylko marzeniem.

Toteż od pierwszej chwili po wyzwoleniu staram się o to, że bym mógł brać bezpośredni udział w ugruntowaniu tych wszystkich zdobyczy klasy robotniczej, żebym mógł być jednym z tych, którzy tworzą jeszcze lepsze jutro — socjalizm.

Dlatego wraz z tow. Pisiewiczem zainicjowaliśmy w naszych warsztatach współzawodnictwo pracy, w którym udało mi się zdobyć zaszczytne miano przodownika. Dlatego też staram się swą pracę ulepszać przez pomysły racjonalizatorskie.

W marcu 1949 r. wybrany zostałem radnym Stołecznej Rady Narodowej i pełnię tę funkcję obecnie. Jako radny pracowałem w Komisji Komitetów Blokowych a obecnie w Komisji Lokalowej.

I tak, jak w pracy zawodowej staram się o to, aby naprawy autobusów miejskich były zrobione jak najszybciej i jak najlepiej, tak w pracy w Komisji Lokalowej staram się o to, aby wszystkie sprawy lokalowe były rozpatrywane szybko i sprawiedliwie.

Dlatego też każdą sprawę, która ma być rozpatrywana przez Komisję badam w terenie. W maju br. np. otrzymałem do zbadaniu 30 spraw. Byłem w każdym z mieszkań, rozmawiałem z ludźmi, którzy tam mieszkają i poznałem nie tylko ich warunki mieszkaniowe ale i ich życie.

Pozwoliło mi to zaopiniować każdą ze spraw naprawdę bezstronnie...

W dalszej mojej pracy jako radny miejski będę starał się być równie sumiennym, aby nigdy nie zawieść zaufania, jakie pokładali we mnie ci, którzy wysunęli mnie do Stołecznej Rady Narodowej, jako swego przedstawiciela.

ALEKSANDER KOPACZ
Radny Stołecznej Rady Narodowej

2.500 dzieci leczy się w „Domach Dziecka"

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w kilku miejscowościach kuracyjnych tzw. „Domy Dziecka". Od 1 lipca br. do domów tych na 6-tygodniowe turnusy kierowane są dzieci, u których badanie lekarskie wykazało początkowe stadium schorzeń gośćcowych, krzywicę, chorobę serca, niedokrwistość itp.

W chwili obecnej czynne są „Domy Dziecka". w Rabce, Rymanowie, Czerniawie, Żegiestowie, Opolnie, Dziwnowie, Busku, Kudowie, Jastrzębiu-Zdroju, Polanicy, Kołobrzegu i Sopocie. Korzysta z nich 2.500 dzieci. Budowa „Domu Dziecka" w Kołobrzegu i rozbudowa kilku obiektów w Rymanowie, umożliwi dalszym 320 dzieciom pobyt na wczasach kuracyjnych.

Przewiduje się, że część domów czynna będzie również w okresie zimowym. Liczba miejsc w domach przystosowanych do warunków zimowych przekracza 1.700.

Koszty pobytu dzieci pracowników państwowych fabryk i instytucji pokrywane są z funduszu akcji socjalnej zakładu, zaś koszty leczenia pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pobyt w „Domach" dzieci członków spółdzielni produkcyjnych, małorolnych chłopów, sierot itd. opłaca w całości Ministerstwo Zdrowia.

Skierowania do „Domów Dziecka" wydają Wojewódzkie Centralne Poradnie Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka na podstawie orzeczeń lekarzy Ubezpieczalni, Ośrodków Zdrowia, lekarzy zakładowych itp.

Wiadomości sportowe

Sport w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej

Jeszcze do niedawna kultura fizyczna i sport były zupełnie nieznane Koreańczykom. Dopiero po objęciu władzy przez lud i stworzeniu Republiki Ludowo-Demokratycznej, kultura fizyczna i sport znalazły swoje właściwe miejsce, będąc szeroko popularyzowane wśród społeczeństwa.

Przy Ministerstwie Szkolnictwa i Oświaty została utworzona specjalna komisja, która kontroluje i planuje dziedzinę kultury fizycznej i sportu. Sport stał się dostępny dla wszystkich obywateli i w chwili obecnej liczba aktywnych sportowców w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej wynosi przeszło 600.000. Komórki w. f. i sportu powstały przy zakładach pracy, w szkołach, wojsku itd. W 1948 roku została wprowadzona odznaka sprawności fizycznej pn. „Ludowy Sport", która do tej pory uzyskało przeszło 700.000 obywateli.

Sport w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej otoczony jest troskliwą opieką państwa i rozpowszechnia się coraz bardziej, a szczególnie wśród Związku Wolnej Młodzieży Koreańskiej.

Produkujemy sprzęt sportowy

Popularyzacja i umasowienie sportu nie dadza się pomyśleć bez odpowiednich urządzeń i potrzebnego sprzętu. Dobrego, taniego, różnorodnego i licznego sprzętu sportowego.

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów ub. roku utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Zjednoczone Wytwórnie Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, które go zadaniem jest produkcja i rekonstrukcja sprzętu sportowego i szkutniczego oraz wyposażenie urządzeń sportowych.

Już w bieżącym roku Zjednoczone Wytwórnie stanowią poważną pozycję w zaopatrywaniu sportu polskiego w potrzebny sprzęt, szczególnie na odcinku szkutniczym (żeglarskim), lekkoatletycznym i gimnastycznym.

Własne stocznie jachtowe produkują różnego typu jednostki pływające poczynając od kajaka turystycznego (P 36), poprzez bąk żaglowy, szalupy 10-cio wiosłowe szkolenio we, jole „10", jole „12", jole regatowe „15", „20" — do kapitalnych remontów jachtów śródlądowych i pełnomorskich.

Dla pływającego taboru sportowego uruchomiono żaglownię w Gdańsku, zaopatrującą w żagle produkcje stoczni ZWSS i Szk. oraz inne ośrodki.

Kilka większych wytwórni sprzętu sportowego produkuje różnorodny najbardziej popularny sprzęt sportowy. Centralne Warsztaty Sprzętu Sportowego w Kętrzynie produkują w chwili obecnej około 60 różnych artykułów sportowych. W wykonaniu planu 6-letniego fabryka w Kętrzynie stanie się wielkim kombinatem, wytwarzającym masowo różnorodny sprzęt sportowy.

Z ważniejszych pozycji obecnej produkcji ZWSS i Szk. poza działem szkutniczym należy wymienić:

1) ze sprzętu lekkoatletycznego: oszczepy, dyski, płotki drewniane, płotki metalowe, stojaki do skoków, poprzeczki i granaty ćwiczebne.

2) Sprzęt łuczniczy (łuki, strzały, kołczany, stojaki i tarcze).

3) ze sprzętu gimnastycznego: konie, kozły, skrzynie oraz kompletne urządzenia sal gimnastycznych.

4) ze sprzętu zimowego: narty, sanki, sprzęt hokejowy.

5) urządzenia ogródków jordanowskich.

6) różnorodny sprzęt do gier ruchowych (piłki, siatki, bijaki palantowe, krokiet, kręgle itp.).

7) stoły i rakietki do tenisa stołowego.

8) wszelkiego rodzaju znaczniki.

9) koszulki i spodenki sportowe.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona produkcja butów piłkarskich i narciarskich oraz pantofli gimnastycznych.

Zaspokojenie wszystkich potrzeb sportu polskiego na odcinku wyposażenia go w konieczny sprzęt wymaga produkcji nie przypadkowej, lecz planowej. Rozbudowa posiadanych już zakładów, przejmowanie i organizowanie nowych pozwoli na przedterminowe wykonanie planu 6-letniego na odcinku produkcji sprzętu sportowego i nasycenie rynku dobrym i tanim sprzętem sportowym.

*

W dniu 21 bm. nastąpiło w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 7 otwarcie wzorcowego sklepu ze sprzętem sportowym, uruchomionego przez Centralę Handlową Sprzętu Sportowego i Szkutniczego. Już wkrótce sklepów takich będzie coraz więcej — więcej również będzie i sprzętu, o który tak bardzo dopomina się teren.

W kilku zdaniach

25 lipca rozpoczynają się w Kopenhadze Łucznicze Mistrzostwa Świata. W tym samym dniu rozpoczyna obrady Kongres Międzynarodowego Związku Łuczniczego. Delegatem Polski na Kongres i równocześnie reprezentantką w mistrzostwach będzie Kurkowska - Spychajłowa, b. mistrzyni świata.

*

W ostatnich dniach lipca zostanie rozegrany na stadionie „Dynamo" w Moskwie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny ZSRR — Węgry, w konkurencji kobiecej i męskiej. Do spotkania tego obie reprezentacje przygotowują się bardzo starannie. Oczywiście zdecydowanym faworytem jest ZSRR. Węgry mogą teoretycznie zdobyć jedynie punkty za pierwsze miejsce w rzucie młotem, dyskiem i w skoku w dal (kobiet i mężczyzn).

*

Wynik radzieckiego lekkoatlety Szczerbakowa, który w trójskoku uzyskał wynik 15,59 m. jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie. Jest to równocześnie nowy rekord ZSRR i Europy. Klasyfikacja dalszych skoczków za Szczerbakowem jest następująca: 2) Hiltunen (Finl.) — 14,91 m., 3) Moberg (Szwecja) — 14,90 m., 4) Bertacca (Wł.) — 14,83 m., 5) Uslhunto (Finl.) — 14,82.

Odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony"

Pierwszy turnus brygad SP zakończony

Jan Zajdel

I-szy tegoroczny turnus brygad organizacji „Służba Polsce" zakończył swój dwumiesięczny okres pracy.

Junacy, tym razem przeważnie młodzież wiejska, pracowali na kilkudziesięciu obiektach, w różnych rejonach kraju, włączając się w wielkie dzieło realizacji pierwszego roku planu sześcioletniego.

Miasto Nowa Huta wznoszone rękami młodzieży

Kilka tysięcy młodzieży stanęło do pracy na terenach budowy Nowej Huty pod Krakowem.

Budowali tu drogi, pomagali w budowie 100-tysięcznego miasta i przystani rzecznej. Młodzież I-go turnusu była również zatrudniona w tym województwie przy rozbudowie obiektów przemysłowych, sieci dróg oraz przy rozbieraniu przekopów kanału Przemsza — Wisła.

Na Śląsku m. in. kontynuowano prace przy budowie tzw. magistrali piaskowej. Przecięto pustynię Błędowską nowymi kilometrami torów, przerzucając na tym odcinku ponad 250.000 m sześc. ziemi i planuje się 200 tys. m kw terenu. We współzawodnictwie junacy zaoszczędzili 17 milionów złotych.

Utworzenie Parku Ludowego na Bielanach pod Warszawą, rozbudowa warszawskiego węzła kolejowego oraz dalsze prace porządkowe — to zadania junaków śląskich, oraz młodzieży z województw: pomorskiego, krakowskiego i białostockiego.

Przy osuszaniu Żuław i robotach komunikacyjnych

W woj. poznańskim, w Szczecinie i okolicach Gdańska i Gdyni uczestnicy I-go turnusu także rozbudowali linie komunikacyjne, prowadzili prace porządkowe i budowlane, pomagali w pracach Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Kilka tysięcy młodzieży pracowało przy sypaniu wałów ochronnych nad Wisłą i osuszaniu żyznych ziem na Żuławach oraz na robotach wodno-melioracyjnych i budowlanych w okolicach Konina i w Poznaniu nad jeziorem Maltańskim.

Realizując we współzawodnictwie swe 1-majowe zobowiązania, oraz „Czyn Lipcowy" — 15 brygad wykonało plan swych prac o dwa tygodnie wcześniej.

Ich dzieło

W brygadach wyrosły szeregi przodowników, Koła i Zarządy Brygadowe ZMP porwały niezorganizowanych kolegów swym entuzjazmem. Współzawodnictwo dało dla państwa oszczędności na sumę ponad sto milionów zł

W czasie kilkudziesięciu dni pracy młodzież z brygad splantowała 2,5 miliona m. kw. terenów, przerzuciła i wywiozła z miast i innych obiektów ponad 3 miln. m sześc. ziemi i gruzu, ułożyła lub naprawiła 100 km torów, wykarczowała 86 tys. pni i drzew, wykopała lub pogłębiła 186 km rowów, odwodniła 1.350 ha terenów Żuław, uprawiła ponad 100 ha ziemi, wyprodukowała dziesiątki tysięcy ton cementu, prowadziła szereg prac montażowych, poświęciła setki tysięcy godzin dla robót porządkowych i niwelacyjnych.

Najlepsi

Na czoło wysunęli się junacy województwa łódzkiego — uczestnicy brygady, zatrudnionej w PGR-ach Wybrzeża. Wykonali oni swe plany pracy już w początkach czerwca a do końca turnusu realizowali dodatkowo zobowiązania. Niemniej dobrymi wynikami szczyci się również młodzież śląska z brygadą Nr. 21.

Najlepsza brygada zdobyła sztandar przechodni Komendy Głównej. Trzy najlepsze łącznie z brygadą żeńską otrzymały tytuł „przodujących".

Do najwybitniejszych przodowników zwycięskiej brygady należą ZMP-owcy: Antoni Siebiata, Wawrzyn Widuliński, Władysław Wolski i Tadeusz Kubeta. Warto zaznaczyć, iż w brygadzie Nr. 30 junak Kościerski Edward — syn drwala z powiatu wyrzyskiego, obmyślił i opracował specjalny przyrząd do pracy melioracyjnej, zwiększając tym sposobem siedmiokrotnie wydajność swej pracy.

Dziewczęta nie ustępują kolegom

Junaczki, pracujące w dwóch brygadach w Warszawie i na Wybrzeżu, nie ustępowały swym kolegom. Potrafiły, tak jak oni, bić rekordy współzawodnictwa, rozwijać szeroką akcję oświatową i kulturalną, skutecznie walczyć o plan i realizować go we wcześniejszych terminach.

SP kształci i rozwija

W świetlicach i bibliotekach, w urządzanych przez młodzież samodzielnie ogniskach i wieczorach artystycznych junacy rozwinęli swe zainteresowania kulturalne.

Regularnie prowadzone pogadanki i gawędy pogłębiły u młodzieży wiadomości o Polsce współczesnej i świecie, jeszcze bardziej umocniły więź braterstwa z młodzieżą radziecką i postępową młodzieżą całego świata.

Ponadto ci, którzy przyjechali do brygad jako analfabeci i półanalfabeci, nauczyli się tu czytać i pisać.

Nabyte w kolektywnej pracy doświadczenia uczestnicy brygad przeniosą teraz do swych kół ZMP, hufców, zespołów sportowych. świetlic, zastosują w pracach społecznych przy budowie dróg i szkół, w żniwach i siewie, melioracji i zalesianiu, w przysposobieniu rolniczym, w podnoszeniu dobrobytu i kultury swego środowiska.

Z notatnika

O właściwą gospodarkę na budowach

Przyśpieszenie tempa robót w przedsiębiorstwach budowlanych powinno być codzienną troską organizacji partyjnej PZPR i Rady Zakładowej każdego przedsiębiorstwa. Jednakże obserwacje poczynione na budowach Białegostoku wykazują wiele usterek, a częstokroć całkowity brak zainteresowania ze strony Rad Zakładowych, jeżeli idzie o usprawnienie zaopatrzenia w materiały budowlane przez wydziały zaopatrzenia.

Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że przydzielone maszyny nie są racjonalnie wykorzystane, a bywa i tak, że aparat techniczny zapomina zupełnie o ich istnieniu w przedsiębiorstwie. Miało to miejsce w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 23, gdzie otrzymana w ub. roku szlifierka elektryczna leżała w stolarni, rzekomo dlatego, że nikt nie wiedział, do czego ona służy, a robotnicy przy wykańczaniu robót dla Białost. Spółdz. Mieszkaniowej ręcznie szlifowali okładziny lastrykowe.

Nie zawsze racjonalnie i z należytą troską są wykorzystywane materiały budowlane. Robotnicy SPB przytaczają szereg przykładów nieracjonalnego używania desek. Np. do podszalunku stropów 50 proc. tych desek po jednorazowym użyciu nie nadaje się do dalszego wykorzystania, chociaż przy pewnej troskliwości i zapobiegliwej gospodarce można by było straty zmniejszyć i deski używać po nownie do budowy.

Poruszone wyżej sprawy powinny być tematem narad produkcyjnych w Przedsiębiorstwach Budowlanych Białegostoku.

Studenci robotnikom

EŁK. Goszczący na wczasach w Ełku obóz młodzieży akademickiej wystąpił w dniu 18 bm. z koncertem w Pow. Domu Kultury.

Koncert przeznaczony był dla załogi Fabryki Sklejek i Roszarni. Zaproszone zostało również Prezydium PRN. Ogółem na widowni było ok. 250 osób, które serdecznie oklaskiwały urozmaicony i pięknie wykonany program artystyczny miłych gości.

H. BOLESŁAWSKI
koresp. miejski

Pomoc dla ludności cywilnej w Korei

EŁK. W związku z amerykańską agresją na Korei, do PRZZ napływają rezolucje ełckiego świata pracy. Protest przeciwko tej agresji złożyły następujące zakłady pracy i związki zawodowe: Tartaki w Prostkach, i na Sybie, GRN w Prostkach, Rejon Przemysłu Leśnego. Wojskowe Przedsiębiorstwa Budowlane, pracownicy warsztatów Zw. Inwalidów, Tuczarnia Drobiu, Szkoła Młodszych Pielęgniarek, Bacutil, Zw. Prac. Finansowych, ekspozytura PKS, Zw. Budowlanych, Centrala Rybna, Centrala Tekstylna i podległe jej placówki, Zakłady Roszarnicze, Poczta i Telekomunikacja, Fabryka Sklejek, Szpital Garnizonowy, TOR, ZZK.

Prócz tego realizowana jest na terenie Ełku zbiórka pieniężna na pomoc dzieciom z Korei. Zbiórka do dnia 19 bm. dała 116 tys zł przy czym w akcji zbiórkowej wyróżniły się: Cegielnia w Siedliskach, warsztaty TOR, zaś procentowo w stosunku do liczby zatrudnionych najmniej zebrały związki prac. sądowych i prokuratury, oraz pracowników finansowych. *Zet.*

Białostocczyzna uroczyście obchodziła Święto Odrodzenia

Meldunki naszych korespondentów o obchodach w całym województwie

Całe społeczeństwo Białostocczyzny obchodziło uroczyście dzień Święta Lipcowego. Ludność wszystkich miast i miasteczek zamanifestowała swoją solidarność z całą klasą robotniczą Polski, dążącą do realizacji 6-letniego planu — budowy podstaw socjalizmu. W miastach powiatowych, w ośrodkach wiejskich odbyły się w ramach łączności wsi z miastem zawody sportowe i próby masowego zdobywania odznaki sprawności fizycznej SPO. Prócz tego w miastach powiatowych odbyły się wspólne posiedzenia Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych. Posiedzenia takie odbyły się również na szczeblu gminnym. O przebiegu uroczystości świątecznych w poszczególnych miastach meldują nasi korespondenci:

AUGUSTÓW. W przeddzień święta odbyła się tu akademia, na której, po części oficjalnej, nastąpiło premiowanie przodowników pracy i racjonalizatorów.

W dniu święta odbyły się zawody sportowe i zdobywanie odznaki sprawności fizycznej. Wieczorem została zorganizowana zabawa ludowa.

S. CIEŚLUKOWSKI

EŁK. W Ełku radni Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej po zakończeniu uroczystej sesji złożyli wieńce na grobach żołnierzy radzieckich i polskich poległych o wyzwolenie miasta. Wieczorem w Teatrze Miejskim została zorganizowana akademia okolicznościowa.

(Zet.)

SOKÓŁKA. W dniu święta we wszystkich zakładach pracy Sokółki odbyły się wewnętrzne akademie, na których premiowani zostali przodujący robotnicy. Wielu robotników otrzymało również awanse i odznaczenia.

W godzinach popołudniowych na stadionie WOP-u odbyły się ciekawe imprezy sportowe. Na zakończenie uroczystości została zorganizowana zabawa ludowa.

J. Sawiński.

OLECKO. Obchód święta został tu rozpoczęty capstrzykiem. Mieszkańcy miasta i powiatu przedefilowali ulicami wznosząc entuzjastyczne okrzyki: „Wykonamy plan sześcioletni".

Po złożeniu wieńców na grobach 17 bohaterów Armii Radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie Olecka, manifestanci przeszli na stadion sportowy, gdzie odbyło się masowe zdobywanie odznaki S.P.O.

Potrzebne do uzyskania tej odznaki minima osiągnęło przeszło 100 zawodników.

W godzinach popołudniowych rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku drużyn miejscowych i gości z Krakowa. W poszczególnych konkurencjach kobiet zwyciężyły: 60 m. Przybylińska 9,1; kula 8,54 m. i dysk 22,75 m., Szwejcer — wszystkie z kursu nauczycielowych. fiz. CUSZ-u.

Z mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: 100 m. 11,8, Szymski (Związkowiec-Białystok); 400 m. Wojciechowski (kurs) 56,2; 1.500 m. Poznański 4,44,8; skok wzwyż Nowakowski 155; w dal Szymski 5,83; kula 11,21 i dysk 31,24 Niderhaus; Sztafeta 4 x x 100 kurs nauczycielski 49,4.

W godzinach wieczornych „Gwardia" z Białegostoku zwyciężyła w piłce nożnej olecką „Spójnię" 3 : 1.

J. Szperkowicz.

BIELSK-PODLASKI. — W przededniu Święta Odrodzenia w sali kina Znicz odbyło się sprawozdawcze posiedzenie Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej. Referat sprawozdawczy na temat „Osiągnięcia powiatu i jego perspektywy na przyszłość" wygłosił tow. Artymowicz. Powiat poczynił w ciągu 6-lecia znaczne postępy. Liczba szkół podstawowych wzrosła do 245, liczba przedszkoli do 19, liczba ośrodków pomocy lekarskiej do 27, liczba bibliotek do 17, liczba zelektryfikowanych wsi do 30.

Po sprawozdaniu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród i odznaczeń przodownikom pracy. Na zakończenie obrad rady uchwaliły rezolucję, w której wyrazili niezłomną wolę realizowania Planu 6-letniego w swoim powiecie.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna w wykonaniu koła artystycznego PRZZ w Bielsku.

A. Czerniakiewicz

SUPRAŚL. — W uroczystej akademii w Supraślu oprócz robotników, chłopów i inteligencji pracującej wzięły także udział dzieci przebywające na koloniach letnich. Po referacie obrazującym wielkie osiągnięcia Polski Ludowej młodzież ZMP-owska i kolonijna dała szereg występów artystycznych.

Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa ludowa.

BIAŁYSTOK. — 21 bm. w białostockiej dyrekcji Państwowego Przemysłu Mięsnego odbyła się uroczysta akademia w związku z rocznicą Manifestu PKWN.

Akademię zagaił tow. K. Kozłowski. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Jarmołowicz — przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców.

Następnie kierownicy poszczególnych zakładów złożyli sprawozdania z realizacji planów produkcyjnych i oszczędnościowych.

W ramach uroczystości odbyło się wręczenie odznak przodowników pracy. Odznaki otrzymali: Krawczuk, Pińczykowski, Domański i Sztompka.

Nagrody pieniężne przyznano Brańskiej z Huty Szkła, Makalowi, Kalce, Jakomiukowi ze Stolarni Mechanicznej, Bartnowskiemu, Żedziłce, Malinowskiej, Adamskiej, Kozłowskiemu i Kurowskiemu z Dyrekcji Państwowego Przemysłu Mięsnego.

L. BERENREJTER
koresp. zakładowy

Spółdzielnia produkcyjna w Stradunach zagospodarowuje się

Gromada Straduny po zorganizowaniu jeszcze zimą spółdzielni produkcyjnej przystępuje obecnie do gospodarowania zespołowego.

Od pamiętnego dnia podpisania statutu spółdzielni przez pierwszych 17 członków, przybyło ich przeszło drugie tyle. Wszyscy osadnicy wojskowi przystąpili do spółdzielni, zdecydowali się również średniacy. Dziś spółdzielnia liczy 36 członków.

POM działa

Żniwa rozpoczęto w Stradunach 18 bm. Przed samymi żniwami i w pierwszych dniach pracy spadły ulewne deszcze, które położyły sporą część żyta. Trzeba je będzie skosić ręcznie. Natomiast od strony Malinówki zboża zostały nienaruszone. To też dwa traktory POM, które od świtu stanęły do pracy, rozpoczęły żęcie właśnie od tamtej strony.

Najpierw u tow. Doliwody, potem u tow. Sienkiewicza, u ob. Kusaka i tak kolejno „jak leci". Na 30 lipca POM obiecuje zżąć wszystkie oziminy i weźmie się do podorywki, która trwać będzie ok. 10 dni. Po czym przy pomocy trakcji konnej, nastąpi siew poplonów, tj. zielonej mieszanki na pasze.

Ze sprzętem POM-u nie wszystko jest jednak w porządku. Jedna ze snopowiązałek nie jest należycie narządzona, gdyż sznur przecina się w niewłaściwym miejscu, wobec czego gospodarze muszą iść śladem maszyny i ręcznie wiązać snopki, zanim je układać będą w 10-tki.

Jeszcze gorzej wyglądała sprawa płócien: zostały one przyszyte zamiast dratwą, zwykłą krawiecką nicią, nie dziw więc, że po pół godzinnej pracy poobrywały się i trzeba je było na nowo przyszywać.

Przedstawiciel POM, tow. Popowski, stwierdza tu niedbałą robotę warsztatu TOR, który snopowiązałki te remontował. W dniu 20 bm. zjechała do Stradun komisja z Białegostoku, a jednocześnie z Ełku przybyli przewodniczący PRN, tow. Kowal, przedstawiciel PZPR oraz kierownicy poszczególnych instytucji, których agendy powstaną w Stradunach.

W tak znacznej stosunkowo spółdzielni produkcyjnej, jak Straduny, musi być agencja pocztowa, Ośrodek Zdrowia, Dom Kultury, przedszkole i żłobek. Na święto 22 lipca została założona elektryczność, a więc przy placyku przeznaczonym na transformator będzie mieszkał pracownik elektrowni. Potrzebne są pomieszczenia dla gminnego komitetu PZPR i na mieszkanie jego etatowych pracowników. Potrzebny będzie ośrodek weterynaryjny, kuźnia, radiowęzeł, łaźnia, piekarnia, masarnia. Niezbędne są boiska sportowe, plac dla postoju furmanek przed młynem, zieleńce.

Trzeba wreszcie wydzielić 100 ha gruntu i kilka budynków dla szkoły mechaników rolnych, która już od 15 sierpnia rozpocznie tu 11 miesięczny kurs.

Ażeby rozplanować to wszystko, przydzielić odpowiednie grunta i budynki — zjechała tu komisja, która wspólnie z członkami spółdzielni ustala plan zabudowy.

Szkoła rolnicza

Poczta otrzymuje lokal przy gminnej spółdzielni, Ośrodek Zdrowia cały dom z osobnymi 4-ma wejściami. Przedstawiciel CSMJ przejmuje lokal mleczarni, w której uruchomiona będzie z czasem serownia. Żłobek będzie się mieścił w nowym domu, który zostanie wybudowany w obrębie obszernego ogrodu przed szkołą. Najwięcej kłopotu sprawia rozmieszczenie szkoły rolniczej.

Należy do niej dwór poniemiecki z przyległym parkiem. W nim mieścić się będzie na górze — internat, na dole sala wykładowa, jadalnia, kuchnia. Obecnie przebywa tu kolonia harcerska z Białegostoku. Trzy niewielkie i w nienajlepszym będące stanie budynki, które komisja proponuje przedstawicielce Oświaty Rolniczej, nie wystarczą na mieszkanie dla wykładowców i dla personelu rolnego.

Zmarnowana sala

Jedną z pierwszych inwestycji w Stradunach będzie remont wielkiej sali teatralnej, która może jednocześnie służyć dla kina, gdy się dobuduje kabinę dla operatora, oraz jako sala zebrań, co jest w spółdzielni produkcyjnej rzeczą niezbędną.

Jest jeszcze jedna sala w Stradunach, ale uległa ona kompletnej dewastacji. Gminna spółdzielnia urządziła sobie w niej magazyn, nie zabezpieczyła dachu i dziś potrzeba olbrzymiego nakładu, aby sala ta stała się użyteczną. Ciekawe kto poniesie konsekwencje tej niechlujnej gospodarki?

Biuro spółdzielni mieścić się będzie w t. zw. pałacu, skąd kilku osadników wojskowych przeniesie się do wsi. Pozostaje jeszcze sprawa młyna, oraz gorzelni. Obie te placówki zostaną przejęte przez spółdzielnię produkcyjną, z chwilą, gdy wykształci ona własnych specjalistów, mogących poprowadzić te przedsiębiorstwa.

Spółdzielnia produkcyjna w Stradunach ma przed sobą wielkie plany i szeroką, jasną przyszłość.

Z. BOLESŁAWSKA

Sprzęt żyta zbliża się już ku końcowi

PGR Bobra Wielka rozpoczął omłoty — Pomoc związkowców i młodzieży

Akcja żniwna w Białostocczyźnie przebiega szybko i sprawnie. Najlepsze wyniki w akcji uzyskują dotychczas PGR w zespołach Rudka, Poryte Jabłoń, Bobra Wielka, Dzierzba, Knyszyn, Kamienny Dwór i Kurowo; sprzęt żyta został tu już całkowicie zakończony. W powiatach północnych dopiero przed kilku dniami PGR-y przystąpiły do żniw, mimo to zżęto już 25 proc. zasianego żyta.

W PGR-ach, które zakończyły już sprzęt żyta sieje się len, jako poplony.

NOWY DWÓR. W zespole Bobra Wielka zbiór żyta został już całkowicie zakończony. Zespół ten bodajże pierwszy w województwie przystąpił do omłotów.

AUGUSTÓW. Dzięki pełnemu wykorzystaniu maszyn rolniczych akcja żniwna w pow. augustowskim jest już w pełnym toku.

Do 20 bm. zżęto 80 proc. ogólnych zasiewów żyta. W akcji żniwnej przodują PGR Kolnica oraz gminy Sztabin i Dowspuda.

S. CIEŚLUKOWSKI
Koresp. terenowy

SOKÓŁKA. W pow. sokólskim zbiór żyta zostanie zakończony całkowicie 26 bm. Dotychczas zżęto już 98 proc. tej kultury.

Na ukończeniu jest również sprzęt pszenicy ozimej i jęczmienia.

60 proc. zbiorów znajduje się już w stodołach.

Przodujące PGR-y pow. sokólskiego zakończą całkowicie do 27 akcję omłotową.

J. POCZOBUTT
Koresp. terenowy

Nowa podstacja transformatorowa w Ełku oddana do użytku

Elektrownia, tartak i TOR zameldowały o wykonaniu zobowiązań lipcowych

Pośród gruzów, w bok od ul. Wojska Polskiego w Ełku stoi niepozorny budynek z ostrzegawczym napisem: Uwaga, wysokie napięcie. Budynek ten, — to podstacja transformatorowa, wykonana jako Czyn Lipcowy. Elektrownia była pierwszym zakładem pracy w Ełku, który zrealizował swe zobowiązanie.

O znaczeniu dokonanej przez pracowników Elektrowni pracy donosiliśmy już w swoim czasie. Uroczystość otwarcia nowej podstacji odbyła się przy udziale załogi z majstrem tow. Świdzińskim i Radą Zakładową na czele.

Obecnie cała ulica Wojska Polskiego została już przełączona na kabel podziemny, inne dzielnice stopniowo będą włączane do nowego systemu elektryfikacyjnego. Bezcenny sprzęt, leżący bez użytku przez 5 lat w ziemi, został wysiłkiem robotników elektrowni wydobyty i doprowadzony do stanu używalności, zaś sprzęt napowietrzny, który wkrótce stanie się zbędny, może posłużyć do zelektryfikowania całej wioski lub niewielkiego miasteczka.

*

Drugą instytucją, która zakończyła wykonanie swego zobowiązania lipcowego — był tartak na Sybie. Załoga tartaku wykonała miesięczny plan produkcyjny, wyprzedzając termin o 24 trako - godziny. Praca ta dała Państwu 95.620 zł oszczędności.

Zobowiązania swe wykonały warsztaty TOR w Ełku.

(Zet.)

143 robotników „Beton-Stalu" otrzymało odznakę „Przodownika Pracy", a 17 — odznakę „Racjonalizatora Produkcji"

W Centrali i w Oddziałach PP „Beton - Stal" zostały wręczone na uroczystych akademiach z okazji Święta 22 Lipca, pierwsze odznaki „Przodownika Pracy" i „Racjonalizatora Produkcji".

Odznakę „Przodownika Pracy" otrzymało 143 robotników i pracowników zatrudnionych w PP „Beton - Stal". Wśród odznaczonych znajdują się znani przodownicy pracy — Majorowski, Lewandowski, Zagrodzki i Chojnowski, którzy obecnie pracują w Centrali „Beton - Stal" jako inspektorzy racjonalizacji.

Odznakę otrzymali również przodujący robotnicy z budowy Fabryki Samochodów Osobowych: Lucjan Rogulski, Ludwik Bojanowski i Paweł Szwalclos.

Wśród odznaczonych znajdują się także dwie kobiety. Są nimi: Janina Kamińska — robotnica z FSO i Zofia Zaleska (budowa „Bacutil").

Odznakę „Racjonalizatora Produkcji" otrzymało 17 robotników, majstrów i techników. M. in. tow. Bronisław Woszczyk, były majster z FSO, obecnie dyrektor PBP 9 oraz Rojek i Zieliński z Oddziału Sprzętu. (m)

Nowe osiedle mieszkaniowe wyrośnie w ciągu roku w Stolicy

Na tyłach parzystej strony Nowego Światu wyrośnie w najbliższym czasie nowe, nieduże, śródmiejskie osiedle mieszkaniowe.

Ostatnio rozpoczęto tam już rozbiórkę resztek starych domów oraz wykopy pod pierwsze budynki. W najbliższych dniach rozpocznie się rozbiórka małego domku przy ul. Foksal, wciśniętego między gmach Centrali Chemicznej i Teatr Kameralny.

Na miejscu tego budynku powstanie uliczka prowadząca aż do Ordynackiej i dalej do Świętokrzyskiej.

Nowe osiedle składać się będzie z niedużych domków, zbliżonych stylem do zabudowy Nowego Światu i stojących wzdłuż nowej uliczki.

W pierwszym rzucie zabudowany będzie odcinek od ul. Foksal do Ordynackiej. Stanie tu po obu stronach uliczki 8 domów.

Dążeniem projektodawcy — ZOR-u i wykonawcy PPB-7, jest całkowite wykończenie osiedla wraz z założeniem trawników i sadzeniem drzew na 22 lipca 1951 r. (m)

Mali goście z Warszawy

AUGUSTÓW. Do Augustowa przybyło 110 dzieci warszawskich robotników na 1-miesięczne wczasy letnie. Dzieci zamieszkały w budynku szkoły zawodowej.

Warszawscy goście mile spędzają czas na kolonii i wyrażają chęć odwiedzenia Augustowa w przyszłym roku.

koresp. terenowy
S. CIEŚLUKOWSKI

131 proc. planu

SOKÓŁKA. Prace melioracyjne prowadzone w całym powiecie sokólskim zostały całkowicie zakończone. W pow. sokólskim oczyszczono ponad 70 km rowu, co stanowi 131 proc. nakreślonego planu.

W czynie melioracyjnym 1-sze miejsce zajęły gminy Korycin i Dąbrowa.

J. SOWIŃSKI
koresp. terenowy

Lipowiec ma agencję pocztową

W robotniczym Lipowcu oddanym 4 km. od Augustowa nastąpiło w ub. tygodniu otwarcie nowej agencji pocztowej, która odda wiele usługi miejscowej ludności tej osady.

Listy czytelników

Otwarcie kolonii TPD

W związku z uruchomieniem w Nowej Wsi kolonii TPD otrzymaliśmy list jednego z małych uczestników tej kolonii:

— Jeszcze na kilka dni przed otwarciem kolonii w Nowej Wsi my, jej przyszli uczestnicy, przygotowywaliśmy się do zorganizowania występu artystycznego. Nasz występ odbył się w dniu otwarcia w międzyszkolnej świetlicy ZSCh. Na nasz występ artystyczny złożyły się piosenki, inscenizacje, tańce i wiersze. Po występie odbyła się zabawa ludowa. Byliśmy nadzwyczaj zadowoleni ze swojej pracy, bowiem w oczach naszych widzów widzieliśmy również zadowolenie.

Marek Wyszczelski
uczeń IV klasy Szkoły TPD
w Ełku

RADIO

Środa, 25 lipca

Program I na falach 1321,6 m. 407,1, 366,7, 278, 236,3, 230,1, 249, 210,5, 202,2, 199,7 m.

Program dnia 7.05 Sygnał czasu, 5,03 Wiadomości 5,05, 6.00, 6.45, 8.00. 5.00 początek audycji, 5,10 aud. dla wsi, 5.20 koncert dla świata pracy, 6.05, 7.10 gimnastyka, 6.35 koncert z Budapesztu, 7.20 muzyka.

Program I na fali 1321,6 m. Program dnia, 8.05 na jutro, 23.10 Sygnał czasu 11.57, wiadomości 12.04, 15.00, 20.00, 23.00

8.30 aud. dla szkolnych obozów wczasowych, 8.50 muzyka radziecka, 9.35 skrzynka PCK, 9.45 informacje, 9.50 przerwa, 11.15 aud. literacka, 11,35 wieś tańczy i śpiewa, 12.30 aud. dla wsi, 12.45 na swojską nutę, 13.15 przerwa, 13.20 kompozytor tygodnia — Jan Sebastian Bach, 17.00 aud. oświatowa, 17.20 muzyka ludowa, 17.45 z kraju i ze świata, 18.00 arie operowe w wyk. Roya, 18.20 „Dzieciństwo" odc. pow. Tołstoja, 18.40 melodie operetkowe i filmowe, 19.00 aud. dla świetlic młodzieżowych, 19.20 muzyka, 19.30 głos mają kobiety, 19.40 różne piosenki, 20.40 muzyka, 20.45 Szpilki, 21.40 koncert chopinowski, 21.50 rezerwa, 22.00 muzyka, 22.20 odpowiedzi fali 49, 22.30 z życia Węgier, 22.45 muzyka, 23.15 koncert symfoniczny, 24.00 hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

13.30 muzyka, 14.00 aud. oświatowa, 14.15 muzyka, 14.55 koncert solistów, 15.30 aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 muzyka, 16.20 dziennik warszawski, 16.40 muzyka, 17.00 koncert pod dyr. Paszkieta, 17.45 rezerwa, 18.05 pogadanka sportowa, 18.15 polska pieśń masowa, 18.20 muzyka, 18.40 „Trzy spotkania" opow. Jerzego Korczaka, 19.00 audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, 19.05 muzyka, 19.15 koncert pod dyr. Tarskiego, 20.40 muzyka baletowa, 21.00 koncert chopinowski, 21.30 rezerwa, 22.20 koncert, 23.15 koncert symfoniczny, 24.00 hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. S. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-62-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 7-33-10
Kierownik działu gospodarczego 8-04-78 Kierownik działu partyjnego 7-34-30
Centrala: 8-82-28, 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział gospodarczy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009.
Należy podać dokładny i czytelny
Przy zgłoszeniu prenumeraty nadadres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84.
Kolportaż: tel 8-71-60 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
B-114509

Jorge Amado 3)

ALBANIA RADOSNA

Teraz zaczęto obrzucać Albanię kalumniami, wszczęto przeciw niej prowokacje. Dla ludów uciskanych nabrała ona jednak innego niż poprzednio znaczenia. Ktoś kto nigdy dotychczas nie słyszał o Albanii, albo wiedział o niej tylko tyle, że kobiety używały tam welonów do zasłaniania twarzy, dojrzał w niej przykład godny naśladowania: Albania nauczyła nas wszystkich, żyjących jeszcze w ustroju kapitalistycznym, odwagi, ufności i zdecydowania. Ona dała nam dowód, że kraj nawet tak mały może pokonać obcy imperializm i wewnętrzną reakcję, jeżeli lud jego gotów jest do walki, jeżeli posiada świadomą awangardę, jeżeli jego przywódcy dochowują wierności internacjonalizmowi robotniczemu i są prawdziwymi wychowankami Stalina.

Epopeja partyzantki albańskiej i odwaga polityczna ludu albańskiego, wykazana w walce przeciw klice titowskiej — to pouczające dla nas rozdziały historii, to poważny wkład do dorobku międzynarodowego ruchu robotniczego.

*

Stada owiec pasą się w kotlinach; biały skrawek plaży odcina się od błękitu morza. To przed naszym wzrokiem rozpościera się Albania. Pozostawiamy za sobą Jugosławię. Drogi rozchodzące się ze Shkodry biegną w stronę Montenegro.

Chciwe oczy Tita, nędznej marionetki Trumana i Churchilla spoglądają z furią i bezsilną złością na ziemię albańską i na jej niezwyciężony naród.

Nienawiść Tita do Albanii i do komunistów albańskich musi być bezgraniczna. Komuniści tego małego kraju nie zdradzili robotniczego internacjonalizmu, podczas gdy Tito skuszony łapówkami imperialistów pogrążył się w błocie burżuazji nacjonalistycznej, zdradził ludy Jugosławii i proletariat całego świata.

Tito zamierzał wprząc Albanię do swego wojennego rydwanu, zamierzał zrobić z niej podarek swym jankesowskim i angielskim panom. Partia Bolszewików, godna opiekunka socjalizmu, przesyłając do Komunistycznej Partii Albanii korespondencję wymienioną z partią Tita, uratowała tym po raz wtóry niepodległość tego kraju.

Tito doznał gorzkiego zawodu. Naród albański ujrzał prawdziwe oblicze tego zdrajcy. W odpowiedzi — rozczarowany Tito grozi i prowokuje Albanię. Na północnym wschodzie na przestrzeni 477 km granicy Albania z titowskimi wrogami. Na południu granica z monarcho-faszystowską Grecją wynosi 200 km. Tito, zdradzając ZSRR i demokracje ludowe, sprzymierzył się z monarcho-faszystowską Grecją. Faszystowskie psy greckie szczekają i ujadają, spełniając ten sam rozkaz, jakiemu podlega Tito: rozkaz wydany przez zaborczy i agresywny imperializm. Tylko te dwa kraje — umęczona Grecja i zdradzona Jugosławia — posiadają granicę lądową z Albanią, a rządy obu tych krajów — są ogniskami wojennej agresji; składają się z brudnych agentów Wall Street czy City.

Adriatyk i morze Jońskie oblewają od zachodu wybrzeże Albanii na długości 315 km. Wody te oddzielają Albanię od Włoch chrześcijańsko - demokratycznych, gdzie De Gasperi odradza faszyzm. Nieprzyjaciele pokoju, socjalizmu i człowieka ze wszech stron okrążają Albanię. Nie można sobie wyobrazić sytuacji bardziej niebezpiecznej, a jednak co za pogoda, co za spokój panują w całym narodzie, co za entuzjazm i wiara.

Począwszy od najwyższych dostojników państwowych, skończywszy na najprostszym góralu — nie spotkacie Albańczyka, który by wam z bojaźnią mówił o tym okrążeniu, o wielkich niebezpieczeństwach zagrażających ojczyźnie.

Będzie natomiast mówił — pełen radosnej pewności siebie — o pracy całego narodu, o osiągnięciach planu dwuletniego, o nieocenionej pomocy Związku Radzieckiego, o braterskiej solidarności i demokracji ludowych, o przyjaźni ludów świata.

Głos jego nie zabrzmi cierpieniem, błaganiem, czy skargą. Wierzy on w walkę ludów o pokój. Wierzy on w walkę międzynarodowego proletariatu przeciwko zaborczości imperialistycznej. Ufa on ludom Grecji i Jugosławii. Przede wszystkim zaś wierzy i ufa Związkowi Radzieckiemu, twierdzy pokoju i postępu, aliantowi Albanii.

Owo milczenie, jakim obywatel albański pomija groźbę otaczających go wrogów nie wypływa z braku świadomości niebezpieczeństw, z beztroski czy z braku czujności. Wszelkie prowokacje titowców i monarchofaszystów rozbijają się o stanowczą postawę ludu. Milczenie oznacza tu pewność zwycięstwa.

Naród albański rozumie, że kroczy właściwą drogą, która prowadzi go do promiennej przyszłości i dlatego też niczego się nie obawia. Kontynuuje swą pracę, wkłada w budowę swego kraju wysiłek tak heroiczny, że każdy kto zwiedza Albanię wpada z jednego uniesienia w drugie. Naród — godny najwyższego podziwu — buduje socjalizm i w ten sposób odpowiada na zakusy swych nieprzyjaciół. Wie on dobrze, iż jego zagrożone granice strzeżone są przez setki milionów ludzi, przez wszystkich walczących o pokój, i że właściwe jego granice sięgają o wiele dalej niż granice geograficzne. Wie, że biegną one poprzez demokracje ludowe na wschodzie Europy i poprzez Związek Radziecki, aż po Mongolię, Koreę i odległe Chiny, aż po okopy żołnierzy republiki Vietnamu i partyzantów na Malajach, w w Birmie, Indonezji i na Filipinach; że są one utworzone i bronione przez robotników całego świata — przez dokerów francuskich i robotników włoskich protestujących strajkami przeciw wyładowywaniu sprzętu wojennego; że sięgają one do Afryki walczącej przeciw kolonizacji; do Ameryki Łacińskiej buntującej się pod uciskiem jankesowskiego imperializmu. Naród Albanii wie, że jego granice znajdują się w sercu ruszcz brazylijskich, gdzie chłopi wołają o podział ziemi. Tak, naród albański ufa i ma słuszność, że ufa. Spokojnie i bez obaw oddaje się swojej pracy, wypełnia swe zadania, realizuje plany, tworzy ojczyznę nową i wolną. A te granice, na których grożą mi wrogowie — to tylko granice geograficzne, natomiast te, które go bronią obejmują nie tylko Albanię i są niezwyciężone.

Opuszczamy morze, jasne piaszczyste wybrzeże. Znów lecimy nad wysokimi górami i wreszcie w dole dostrzegamy położoną w radosnej dolinie wśród drzew i pagórków Tiranę.

(d. c. n.)

Ze sportu

Imprezy sportowe w dniu Święta Odrodzenia

W ramach uroczystości obchodu 6 rocznicy PKWN na stadionie sportowym w Zwierzyńcu odbyło się wiele imprez sportowych.

W godzinach rannych 300 zawodników rekrutujących się z członków związkowych kół sportowych stanęło do trójboju lekkoatletycznego na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony".

W wyścigu kolarskim, rozegranym na dystansie 64 km. na trasie Białystok — Knyszyn — Białystok brało udział 9 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył M. Kozłowski („Włókniarz") w czasie 2.04,51 przed J. Kozłowskim również z „Włókniarza" 2:07:32,2 i Poetkiem 2:8:34,1).

W siatkówce kobiet zawodniczki „Budowlanych" pokonały „Ogniwo" 2:1 i w koszykówce mężczyzn drużyna „Budowlanych" wygrała z drużyną „Kolejarza" (Starosielce) 52:38.

W walkach zapaśniczych i w podnoszeniu ciężarów wystąpili zawodnicy białostockiego „Kolejarza".

Turniej piłki nożnej przyniósł następujące wyniki: „Związkowiec" — „Włókniarz" 2:0, „Ogniwo" — „Spójnia" 2:0 „Spójnia" — „Włókniarz" 0:0.

23 bm. w teren woj. białostockiego wyruszyło 5 związkowych zespołów sportowych, które w miejscowościach Strabla, Knyszyn, Hołówki, Goldap i Uhowo rozegrały szereg imprez sportowych.

W zespołach tych wystąpili sportowcy nast. klubów: „Związkowca", „Ogniwa", „Budowlanych", „Spójni" i „Włókniarza".

Najlepsi sportowcy, instruktorzy i działacze — nagrodzeni z okazji rocznicy Manifestu PKWN

Na zakończenie imprez sportowych które odbyły się w 6-tą rocznicę Manifestu PKWN nastąpiło rozdanie nagród najlepszym sportowcom, instruktorom, trenerom, nauczycielom i działaczom kultury w woj. białostockim. Nagrody te ufundowane zostały przez woj. Komitet Kultury Fizycznej.

Nagrody pieniężne w wysokości od 20 do 25 tys. zł otrzymali: sportowcy: Bekierski (Budowlani), Groman (Ogniwo), Jakiel (LZS w Hołówce) i Szczuka (LZS w Czarnej Wsi), oraz nauczyciele: Siennicka (Szkoła TPD w B-stoku) Rogowski (Szkoła Ogólnokszt. w Augustowie) i trener KS „Kolejarz" — Dąbrowski.

Dyplomy uznania otrzymali następujący sportowcy: Fr. Maśliński (Ogniwo), Królewska (Ogniwo) Nieznickenko (Związkowiec), Tarasiewicz (Związkowiec), Kozłowska (Związkowiec) i M. Kozłowski (Włókniarz).

Za pracę społeczną na odcinku sportowym otrzymali dyplomy nast. działacze: J. Maśliński (ZRKF i S), por. Strycharski (Gwardia), Aleturowicz (Spojnia), Czaczkowski (PK KF), Bylica (Budowlani), Matyszewski i Bobrowski (TPD), Strzałkowski (WRSW), Życiński (ZMP) i Cz. Olechnowicz (ZRKF i S).

Koło sportowe „Stal" przy Rej. Warsztatach TOR-u otrzymało dyplom za pierwsze miejsce zdobyte w turnieju siatkówki, zorganizowanym przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej.

Czytelnicy i korespondenci piszą

W zespole PGR — Cichy źle się dzieje

Jestem uczestnikiem kursu kierowników gospodarstw rolnych i sprawy PGR-ów szczególnie mnie interesują. Właśnie niedawno byłem w zespole PGR — Cichy w powiecie oleckim. Akcja żniwna nie była tam jeszcze rozpoczęta. Pytałem robotników, kiedy ją mają rozpocząć, czy odbywają się narady produkcyjne. Odpowiedzieli, że o rozpoczęciu żniw nic jeszcze nie wiedzą i że narad produkcyjnych nigdy nie było. Natomiast trzecią sobotę pod rząd odbywają się huczne zabawy. Sam byłem świadkiem jak dyrektor zespołu Cichy odłożył naradę kierowników gospodarczych, bo spieszył się na rozpoczęcie zabawy.

Pola PGR-u są zaniedbane. W gospodarstwie Wiązowo 8 ha buraków zarosło chwastami. Kierownik gospodarczy w Wiązowie oświadczył, że buraków prawdopodobnie opielić nie zdąży i pole po prostu zaorze.

A buraki można jeszcze uratować.

Podobnych zaniedbań jest w zespole PGR — Cichy więcej. Rozmawiałem na przykład z pastuchem. Dowiedziałem się od niego, że krowy często są nie dojone i chodzą z mlekiem po 30 godzin. Przed udojem nikt nie myje krowom wymion. Pracownicy krowiarni tłumaczą, że jest to zakaz kierownika gospodarczego.

Gdzie indziej dowiedziałem się, że klacze ze źrebiętami zostają na noc na pastwisku, co źrebakom grozi złapaniem zołzy. Około 20 wozów chwastów marnieje, gdyż kierownictwo niesłusznie uważa, że nie warto robić z niego kompostu.

Inspekcje do zespołu PGR — Cichy przyjeżdżają rzadko. Ostatnia była przed miesiącem. Przypuszczam, że przydałyby się częstsze.

JAN IMIŃSKI
Elbląg

Kiedy „Film Polski" uruchomi kino na Okęciu?

Gminna Rada Narodowa na Okęciu, chcąc odpowiednio wykorzystać salę Domu Ludowego zaproponowała, aby „Film Polski" zorganizował tam publiczne wyświetlanie filmów w ciągu trzech dni w każdym tygodniu. W ten sposób przy dwóch seansach dziennie, z kina mogłoby korzystać około 3000 osób tygodniowo.

Jednak, mimo, że przedstawiciel „Filmu Polskiego" był obecny na plenarnym posiedzeniu GRN-Okęcie, na którym rozważano tę sprawę, uruchomienie kina dotychczas nie nastąpiło.

Nie wiadomo, może „Film Polski" w ogóle nie zamierza skorzystać z oferty Gminnej Rady Narodowej. Świat pracy w Okęciu oczekuje z niecierpliwością decyzji „Filmu Polskiego".

LAWĘDOWSKI WŁADYSŁAW
Okęcie

A tymczasem się marnuje...

Szeroko prowadzona za pomocą prasy i filmów agitacja, mająca na celu pozyskanie odpadków użytkowych dla przemysłu, niestety, nie zdaje egzaminu w należytym stopniu. Organizacja skupu jest zbyt słabo rozbudowana, zaś komórki upoważnione do skupu, nie zdają w pełni egzaminu.

W każdym gospodarstwie domowym są i, co gorsza, często się marnują duże zasoby środków, które mogłyby być przetworzone lub ponownie użyte do procesów produkcyjnych. U mnie w domu od szeregu lat gromadzą się butelki, złom żelazny, a na pewno wiele kg kości i stłuczonych butelek bezużytecznie zostało wyrzuconych na śmietnik.

Istniejące np. w Świdrze spółdzielnie kupują butelki monopolowe tylko z nalepkami. Oprócz tego spółdzielnie nie zawsze chętnie skupują butelki, a to ze względu na brak miejsca na przechowanie.

Czy nie należałoby podać do publicznej wiadomości za pomocą obwieszczeń wydanych przez gminę, że w takie, a takie dni będą kursowały wozy czy samochody i wtedy wszelkiego rodzaju złom i odpadki będą skupywane? Czy nie dobrze byłoby dla ułatwienia ustalić ceny odpadków? Oczywiście wozy te muszą być zaopatrzone w wagę i mieć umieszczone na widocznym miejscu cenniki.

Można do tego celu wykorzystać również samochody, którymi dostarcza się do spółdzielni towary. Samochody przecież wracają bez żadnego ładunku.

EMIL MIESZKOWSKI
Świder

Pod uwagę Centrali Odpadków Użytkowych: Sprawę tę poruszaliśmy wielokrotnie w naszej gazecie. Trzeba powiedzieć, że ze strony Centrali za mało dotychczas zostało w tym kierunku zrobione, zaś personel sklepów państwowych i spółdzielczych nadal nie jest akcją skupu zainteresowany.

A szkoda, bo chodzi w sumie o miliardowe oszczędności.

Ludowa prokuratura-instrument walki klasowej w rękach mas pracujących

Jerzy Rawicz

Na ostatnim posiedzeniu sesji wiosennej, na tym samym posiedzeniu, na którym została uchwalona ustawa o Planie 6-letnim, Sejm zatwierdził rządowy projekt ustawy o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej.

Charakterystyczny jest zbieg terminów uchwalenia obu ustaw. Wykonanie porywających zadań Planu 6-letniego wymaga wielkiego entuzjazmu i oddania mas pracujących Polski. Trzeba, aby masy, które wykonują zadania planu dobrobytu, były zabezpieczone przed próbami ataków wroga, przed usiłowaniami zwolnienia naszego marszu, przed knowaniami imperialistycznych agentur.

Ustawa o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej ma za zadanie ugruntowanie praworządności socjalistycznej i zabezpieczenie ochrony mienia społecznego. A więc ma za zadanie — bronić interesów polskich mas pracujących, usprawnić tę obronę — przeciw zakusom wroga.

Ustawa pomoże masom pracującym w wykonaniu planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — i w tym tkwi jej najdonioślejszy sens.

Skuteczny oręż dyktatury proletariatu

Nie ukrywamy faktu, że prokuratura w Polsce Ludowej, tak, jak władze bezpieczeństwa, tak, jak sądownictwo, jak Wojsko Ludowe — jest poważnym instrumentem walki klasowej mas pracujących. Przedwojenna prokuratura uprawiała klasową politykę burżuazji, skierowana była swym ostrzem przeciw masom pracującym, broniła kapitalistów, obszarników, wyzyskiwaczy. „Apolityczni" prokuratorzy i sędziowie byli oczywiście bardzo politycznymi prokuratorami i sędziami, na rzędziem ucisku mas pracujących.

Dotychczasowa organizacja prokuratury, oparta na dawnych wzorach, nie dawała dostatecznej siły temu organowi władzy ludowej w walce przeciw jej wrogom. Nowa ustawa nadaje prokuraturze formy, które na obecnym etapie rozwoju naszego państwa, stwarzają z niej skuteczną formę organu dyktatury proletariatu, dla łamania oporu wroga klasowego i przeciwstawienia się elementom hamującym nasz marsz ku socjalizmowi.

Nowe zasady organizacyjne

Nowe zasady organizacyjne prokuratury polegają na:

1) wyodrębnieniu jej organów od sądownictwa,

2) uniezależnieniu ich od jakichkolwiek innych władz terenowych,

3) podporządkowaniu wszystkich organów prokuratury Generalnemu Prokuratorowi — który to urząd tworzy ustawa,

4) i wprowadzeniu zasady, iż Prokuratura podlega Radzie Państwa i działa zgodnie z jej wytycznymi.

Te zasadnicze zmiany struktu ralne prokuratury, oparte na doświadczeniu prokuratury radzieckiej i doświadczeniach naszej prokuratury oraz Komisji Specjalnej w ubiegłych latach — przyczynią się do zwiększenia operatywności i sprawności aparatu prokuratorskiego.

W obronie socjalistycznej praworządności

Ustawa stwierdza w artykule pierwszym, że urząd Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej tworzy się *„w celu ugruntowania socjalistycznej praworządności, ochrony mienia społecznego i ścigania następstw"*.

Socjalistycznej praworządności broni nie tylko prokuratura; bronią jej wszystkie urzędy i władze, bronią jej sądy, bronią jej rady narodowe i bronią jej masy pracujące naszego kraju. Tak np. przeciwko naruszającym socjalistyczną dyscyplinę pracy, występują nie tylko prokuratorzy. Na zebraniach rad narodowych, na konferencjach partyjnych i organizacji społecznych, na naradach wytwórczych w przedsiębiorstwach i fabrykach, ogół pracujących z oddaniem pracowników, nie tylko potępia bumelantów i obiboków, ale wywierając na nich społeczny nacisk znajduje skuteczne sposoby przeciwstawienia się ich rozkładowemu działaniu.

Niemniej jednak i tutaj prokurator, jako czynnik władzy ludowej, jest dużą pomocą dla dopełnienia skutecznego i powszechnego nadzoru nad przestrzeganiem zasad naszej praworządności i nad ścisłym ich wykonywaniem nie tylko przez jednostki, ale również przez władze i urzędy, związki i instytucje społeczne.

Ochrona mienia społecznego i praw obywateli

Szczególna rola przypada prokuraturze w ochronie mienia społecznego. Prokurator, jako obrońca własności socjalistycznej, będącej podstawą ekonomiczną Państwa Ludowego, nie będzie się ograniczał do kontroli formalnej zgodności z ustawami, działem aparatu państwowego i gospodarczego. Prokurator będzie bronił własności społecznej przeciw wrogiej dywersji, przeciw świadomemu szkodnictwu i przeciw niedbalstwu, dążąc do usprawnienia działalności aparatu państwowego i gospodarczego.

Jednocześnie prokuratura będzie chroniła majątkowe, osobiste i polityczne prawa obywateli, zgodnie z ustawodawstwem Państwa Ludowego.

Podobnie, jak nasze sądownictwo i inne organa władzy państwowej prokuratura zostaje oparta na zasadzie terytorialnej, zgodnej z administracyjnym podziałem państwa. Ta zasada pozwoli na zbliżenie, na lepsze poznanie terenu przez prokuraturę.

W związku z nowym zakresem działania prokuratury, zmienia się również zakres działania Komisji Specjalnej. Funkcje ścigania przestępców, wykonywane dotychczas przez jej organa, przechodzą na organa prokuratury. Delegatom Komisji Specjalnej, które działać będą obecnie przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych, pozostanie jedynie orzecznictwo. Komisja Specjalna będzie oparta na szerszej jeszcze bazie społecznej, właśnie przez powiązania z radami narodowymi. Komisja orzekać będzie na wniosek prokuratora, który zarządzać będzie również wykonanie jej orzeczeń.

Nowe kadry prokuratorskie, ściśle związane z masami

W ten sposób prokuratura staje się organem niezawisłym i scentralizowanym, zdolnym w pełni do wykonywania swych zadań w dziedzinie ugruntowania praworządności socjalistycznej, ochrony mienia społecznego i ścigania przestępstw.

Prokuratura będzie mogła sprostać tym poważnym zadaniom w wyniku dopływu do niej nowych kadr, związanych mocno z ideologią socjalistyczną. Kadry te, pochodzenia robotniczego i chłopskiego, napłynęły do prokuratury z trzech źródeł: ze szkół wyższych, ze szkół Ministerstwa Sprawiedliwości oraz z aparatu Komisji Specjalnej. Te nowe kadry są mocno związane z masami pracującymi — wyrosłe z nich, utrzymują z masami trwałą więź i bronią ich interesów.

Wzmocnienie na podstawie nowej ustawy, prokuratury ludowej, jest poważną bronią w rękach klasy robotniczej, w rękach mas pracujących Polski w walce o zwycięskie przedterminowe wykonanie planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Nowy ośrodek zdrowia dla dzieci

W pięknym nowym sanatorium im. Pstrowskiego w Rabce leczą się dzieci robotników z całej Polski.

Foto AR

Film

Kidnaperzy w białych rękawiczkach

Film radziecki, Wytwórnia Filmów Dokumentalnych im. Gorkiego; reż. A. Fajncymmer i U. Legoszin.

Prawdą jest, że w wielu wypadkach amerykańscy imperialiści posługują się metodami, których nauczyli się od hitlerowców. Ale prawdą jest również, że w wielu wypadkach hitlerowcy uczyli się od amerykańskich imperialistów. Można powiedzieć — uzupełniają się nawzajem.

Tak np. kidnaperstwo czyli porywanie dzieci nie jest hitlerowskim wynalazkiem. Kidnaperstwo narodziło się w Stanach Zjednoczonych. Hitlerowcy w czasie wojny udoskonalili system amerykańskich gangsterów, porywając dzieci ze Związku Radzieckiego, z Polski. Potem hitleryzm legł pod ciosami Armii Radzieckiej. Ale kidnaperzy zostali i porwane dzieci, którym udało się przeżyć — również pozostały. Hitlerowscy kidnaperzy po wojnie zostali pozbawieni możności uprawiania tego procederu, natomiast amerykańskim kidnaperom powiodło się lepiej: przed wojną byli niekiedy ścigani przez prawo (bywało to rozmaicie, zależnie od stopnia przekupienia amerykańskiego urzędnika), po wojnie zaś ci sami kidnaperzy, odziani w alianckie mundury, zaczęli stanowić prawo. Występując w charakterze nowego Herrenvolku, zaczęli z kidnaperstwa tworzyć anglosaską rację stanu.

W Polsce dobrze pamiętamy poczynania kidnaperów, występujących pod firmą IRO, czyli Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom — którzy porwali dzieci polskie z Bliskiego Wschodu i wywieźli do Kanady.

W zachodnich Niemczech kidnaperzy amerykańscy i brytyjscy występują pod firmą alianckich komisji. W zachodnich Niemczech sporo jest jeszcze dzieci radzieckich i polskich, wywiezionych tam przez hitlerowców. Dzieciom tym umundurowani gangsterzy uniemożliwiają powrót do swych rodzin, do swych matek, do ojczyzny.

Zagadnieniu walki o te dzieci poświęcony jest wspaniały film radziecki pt. „Oni mają ojczyznę". Oto treść filmu wyświetlanego już w Warszawie:

Okupacyjne władze brytyjskie ukrywają przed władzami radzieckimi sierociniec, w którym umieszczone są dzieci radzieckie. Nie ma tam podłego wykrętu, nie ma tak brudnego środka, którego nie imaliby się brytyjscy oficerowie, byli pracownicy wywiadu, byleby nie dopuścić do powrotu dzieci radzieckich do ich ojczyzny. Nie gardzą nawet morderstwem, gdy pielęgniarka tych dzieci, obywatelka radziecka Smajda w czasie wojny wywieziona do Niemiec, pragnie przekazać spis dzieci oficerowi radzieckiemu. Radzieckie dzieci są potrzebne anglosaskim imperialistom, by wychować z nich posłusznych sobie manekinów i przygotować mięso armatnie do nowej wojny światowej.

Walka o radzieckie dzieci trzyma widza w ciągłym napięciu. Z jednej strony jest prawda, z drugiej fałsz. Z jednej strony walka o najsłuszniejsze prawa, z drugiej strony skrytobójstwo, oszczerstwo. W obozie prawdy znalazł się obok radzieckich oficerów i Łotyszki Smajdy, która życiem przypłaciła przeciwstawienie się Brytyjczykom — również młody Niemiec, szofer Kurt, który wykonując ostatnią prośbę pielęgniarki, przekazuje, nie bacząc na grożące mu konsekwencje, wykaz dzieci oficerom radzieckim. Jedyne poparcie otrzymują brytyjscy kidnaperzy od łotewskiego faszysty, który stał się ich posłusznym narzędziem.

Walka o dzieci kończy się zwycięstwem prawdy: mimo wszelkich krętactw brytyjskiej komisji, dowody prawdy, przedstawione przez władze radzieckie, zmuszają komisję w obliczu publicznej kompromitacji — do wydania radzieckich dzieci.

Film kończy się wzruszającą sceną powrotu dzieci radzieckich i ich spotkania z matkami i rodzinami w Moskwie. Ale ta jedna zwycięska walka — to nie wszystko. Toczy się nadal walka o dzieci radzieckie, o dzieci polskie, które nie zostały jeszcze zwrócone swoim ojczyznom. Dzieci te skrywane są przed rodzinami i ojczyznami.

Film przemawia do widza głęboką prawdą, realizmem. Film mobilizuje jednocześnie do walki z imperialistami, z gangsterami przybranymi w mundury i białe rękawiczki. Z drugiej strony film ukazuje głęboką wiarę radzieckiego człowieka w słuszność swojej sprawy. Z tej wiary wynika poczucie niezwyciężonej siły, wobec której muszą się ugiąć ludzie o gangsterskich duszach. Postać szofera Kurta wskazuje na zmiany, jakie zachodzą w narodzie niemieckim.

Reżysersko i aktorsko film stoi na wysokim poziomie. Role Irki Sokołowej i Sasz Butuzowa — dzieci radzieckich wzruszająco zagrali młodzi aktorzy Zaszczypina i Kotow. Kadocznikow był pełnym wyrazu ppłk. Dobrininem. Wspaniała, jak zawsze, była F. Raniewska w roli właścicielki piwiarni, pani Wurst.

JOTER

Śladem naszych artykułów

O właściwe rozszerzenie repertuaru filmowego

W dniu 7 lipca br. wydrukowaliśmy notatkę p.t. „O właściwe rozszerzenie repertuaru filmowego", w której autorka zapytuje, dlaczego na ekranach polskich nie wyświetla się wielu filmów zrealizowanych przez postępowych filmowców Zachodu.

W związku z notatką otrzymaliśmy z Generalnej Dyrekcji Filmu Polskiego wyjaśnienie, które niżej drukujemy:

Filmy, o których mowa była w notatce, jako warte obejrzenia (Daqui na — „O świcie", Paul Stranda i Leo Hurwitza „Kraj rodzinny", Vittoria de Sicca „Złodzieje rowerów") zostały już od dawna zakupione przez Film Polski i niektóre z nich wejdą już do programu w najbliższych miesiącach.

Zwłoka, jaka nastąpiła w oddaniu filmów do rozpowszechniania, jest niezależna od woli i działalności Filmu Polskiego i ma źródło w trudnościach, jakie rządy krajów kapitalistycznych stawiają eksportowi postępowych filmów wyprodukowanych na Zachodzie.

Fundusz Wczasów Pracowniczych wyjaśnia

Na artykuł pt. „Dancingi nie zastąpią akcji kulturalno-oświatowej" zamieszczony w „Trybunie Ludu" w dniu 16 lipca br., a krytykujący pracę kulturalno - oświatową w domach wypoczynkowych FWP w Międzydrojach, otrzymaliśmy z FWP wyjaśnienie następującej treści:

Dyrekcja Okręgu Morskiego FWP jest dyrekcją sezonową i zatrudnia też sezonowych pracowników. Zaangażowanie większej liczby instruktorów kulturalno-oświatowych, którzy rekrutują się przeważnie spośród młodzieży akademickiej, zrzeszonej w ZAMP, było możliwe dopiero po zakończeniu sesji egzaminacyjnej na wyższych uczelniach.

Obecnie w Międzyzdrojach jest 15 instruktorów, działa również radiowęzeł. Świetlice zostały estetycznie udekorowane, dzięki wydajnej pomocy Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, który opiekuje się ośrodkiem w Miedzyzdrojach. W centralnej świetlicy wyświetla się codziennie filmy oświatowe.

Spółdzielnia wypasowa owiec

W górach koło Zimnej Wody w pow. kłodzkim znajdują się tereny wypasowe na których zorganizowano spółdzielnię wypasową owiec z powiatu kłodzkiego. Na miejscu odbywa się dojenie i przeróbka mleka na bryndzę. Na zdjęciu owce członków spółdzielni na wypasie.

Foto Film Polski

Na półce z książkami

Broszura o Planie 6-letnim

Wiktor Buch: Przemysł w Planie 6-letnim, str. 80. Sp. Wydawn. Czytelnik, 1950 r.

W niezwykle szybkim tempie (prawie jednocześnie z uchwaleniem ustawy o Planie 6-letnim przez Sejm) ukazała się na rynku księgarskim wydana nakładem wydawnictwa popularnonaukowego „Wiedza Powszechna" broszura Wiktora Bucha pt. „Przemysł w Planie 6-letnim".

W sposób przejrzysty, dzięki efektownym i starannie dobranym zdjęciom bardzo przekonywająco, informuje broszura o najważniejszych problemach budownictwa przemysłowego Planu 6-letniego. Znajdujemy w niej dane o tempie wzrostu produkcji przemysłowej, o wartości produkcji środków wytwarzania, rozszerzenia bazy surowcowej i lepszym wykorzystaniu bogactw naturalnych kraju, o rozwoju przemysłu chemicznego, rozbudowie energetyki, stosunku przemysłu do gospodarki rolnej, budownictwa, wzrostu stopy życiowej i kultury, dane o postępie technicznym w przemyśle, wzroście wydajności pracy i zatrudnienia, o szkoleniu zawodowym i rozmieszczeniu przemysłu w ramach realizacji Planu 6-letniego.

Zaletą broszury jest nie tylko jasny tok wykładu zagadnień i trafny ich dobór, lecz również zebranie materiału porównawczego, który pozwala tym lepiej uwypuklić wielkie sukcesy gospodarcze i polityczne Polski Ludowej oraz ogrom zadań Planu 6-letniego.

Autorem starannego i pomysłowego opracowania graficznego broszury, które ułatwia czytanie i zrozumienie jej treści przekładając język cyfr na język obrazów, jest Tadeusz Trepkowski.

R. S.

Stara mieszczańska Praga

Jan Neruda: „Opowiadanie ze Starej Pragi". Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1949 r., str. 310.

Trudno doszukiwać się prawidłowego obrazu układu klasowego u liberała mieszczańskiego, którego twórczość jest pełnym dobrodusznego uśmiechu spojrzeniem na swoją klasę społeczną.

Jan Neruda zamknął w 13 opowiadaniach obraz mieszczaństwa praskiego drugiej połowy ubiegłego stulecia. Kompozycyjnie opowiadania rozpadają się na dwa cykle: „Tydzień w cichym domu" i „Figurki".

Bohaterem opowiadań Nerudy jest praski mieszczanin. Nie jest to balzakowski, groźny i pasożytniczy twór społeczny, lecz drobny posiadacz, nie wychodzący poza wąski krąg spraw życia codziennego. Drobny kupiec i właściciel praskiej kamieniczki — oto bohaterowie opowiadań Nerudy.

Autor wszystkim wszystko wybacza, na nikogo się nie gniewa.

Podrzędna rola mieszczaństwa czeskiego w monarchii austriackiej spowodowała, że czeski mieszczanin (nie można tu, rzecz jasna, mówić o zgermanizowanej arystokracji obszarniczej i wielkiej brużuazji, stosunkowo nielicznym) stał na uboczu wielkich dążeń stanu trzeciego. Dom, sklepik, biuro i winiarnia—oto ograniczony świat mieszczanina praskiego, zwężony jeszcze bardziej ciągłymi kłopotami finansowymi.

Ostrzem satyry uderza Neruda w zgermanizowaną biurokrację, w której urzędnik był automatem wykonującym absurdalne często zarządzenia władz zwierzchnich. Dręczony kłopotami finansowymi i obawą utraty posady, wyzbywał się on wszelkiej indywidualności, tyranizując najbliższe otoczenie.

Plagą drobnego mieszczaństwa były bezposażne córki. Małżeństwo było przede wszystkim interesem, było możliwością (często jedyną) zdobycia tzw. „pozycji życiowej". Dlatego Neruda poddaje krytyce również instytucję mieszczańskiego małżeństwa, opartego na pieniądzu.

Pełne realizmu obrazki ze Starej Pragi składają się na tę książkę, pełną humoru i ogromnej miłości do tego pięknego miasta.

Tłumaczenie Marii Erhardtowej w pełni oddaje czar opowiadań Nerudy.

JERZY BIECHOŃSKI

Stany Zjednoczone na perskim rynku

Z. Broniarek

W czasie pobytu Szacha perskiego Mohammeda Reza Pahlevi w Stanach Zjednoczonych w ubiegłym roku, na jednym z wielu bankietów wydanych na jego cześć, prezydent Truman oświadczył: *„Mam nadzieję, że uczynimy naszą lewą flankę, o której mówiliśmy, tak samo silną jak prawą i centrum"*.

Truman, mówiąc o „lewej flance", miał na myśli m. in. Persję, natomiast „prawa flanka" i „centrum" oznaczały pakt atlantycki.

Na tę charakterystyczną wypowiedź zwrócił uwagę paryski „Monde", pisząc: *„Persja wymyka się ostatecznie spod wpływów brytyjskich, wchodząc w orbitę USA"*.

Wypowiedź Trumana i słowa „Monde" znalazły wyraz w pół roku później, kiedy probrytyjski gabinet premiera irańskiego Saeda musiał ustąpić, a na czele nowego rządu stanął były szef sztabu, znany ze swych pro-amerykańskich sympatii i związków — generał Rozmara.

Stany Zjednoczone nie od dziś interesują się Persją, która przed wojną była obiektem wyłącznej eksploatacji imperializmu brytyjskiego. Jeszcze w czasie działań wojennych Stany Zjednoczone zwróciły baczną uwagę na ten kraj, a od zakończenia wojny usadowiają się tam coraz silniej, opanowując kraj militarnie, politycznie i gospodarczo.

Czystka na rozkaz USA

Szczególnie jaskrawa jest hegemonia amerykańska na polu wojskowym. Prasa amerykańska nie ukrywa faktu, że Stany Zjednoczone pragną zmienić Persję w swą bazę militarną. Hearstowski „New York Journal and American" pisał niedawno: *„Stany Zjednoczone starają się rozszerzyć swą linię obrony (czytaj: ekspansji), włączając do niej Persję. Dążą one do zwiększenia swej misji wojskowej i utrzymywania znacznych sił marynarki wojennej i lotnictwa w Persji"*.

Zgodnie ze wskazówkami amerykańskimi, na cele wojskowe wydaje się 75 proc. budżetu tego ubogiego kraju, nie licząc amerykańskiej pożyczki wojskowej w wysokości 26 milionów dolarów.

Reorganizacją perskich sił zbrojnych kieruje 53-osobowa misja amerykańska pod dowództwem generała dywizji Evansa. W armii perskiej pracuje 100 instruktorów amerykańskich, działalnością policji kieruje misja amerykańska z pułkownikiem Pearsem na czele. Amerykanie przeprowadzili czystkę w armii perskiej, usuwając z niej wszystkich oficerów, którzy ośmielali się krytykować politykę amerykanizacji kraju, w tym generałów.

Dziennik „Bahtare Emruz" donosi o budowie 14 wielkich lotnisk przez inżynierów amerykańskich. Gazeta „Al Hamishmar", wychodząca w Tel Awiwie, podaje, że prowadzone są rozmowy w sprawie udzielenia Amerykanom 30-letniej koncesji na użytkowanie transirańskiej kolei żelaznej, łączącej Morze Kaspijskie z Zatoką Perską.

Podejrzana działalność „Tow. Akcyjnego"

Amerykańskie misje wojskowe prowadzą ożywioną działalność wywiadowczą. 14 maja rząd radziecki wystosował notę do rządu perskiego, wskazując na pogwałcenie układu perskoradzieckiego z 1921 roku.

Nota radziecka podkreśla, że utworzone niedawno „Towarzystwo Akcyjne Nafty Perskiej" zawarło umowy z przedsiębiorstwami zagranicznymi, a szczególnie amerykańskimi, w sprawie dokonywania prac topograficznych, badań geologicznych i zdjęć fotograficznych z powietrza w strefach, graniczących z ZSRR. Pomimo protestów radzieckich, władze perskie kontynuują tę działalność, na co zwróciła uwagę druga nota rządu ZSRR z 20 czerwca, która ponownie wzywa rząd perski do podjęcia kroków w celu usunięcia tej nienormalnej sytuacji.

Kontrola amerykańska nad Persją staje się coraz ściślejsza. Od czasu wizyty szacha w Stanach Zjednoczonych mnożą się fakty, wskazujące na coraz większe uzależnienie Persji od polityki waszyngtońskiej. Nowym ambasadorem amerykańskim mianowany został Henry Grady, były ambasador w Grecji, który w wiadomy sposób realizował tam doktrynę Trumana i który swe doświadczenia ma wykorzystać w Persji.

„Christian Science Monitor" donosi, że *„Stany Zjednoczone wyślą do Persji dalszych rzeczoznawców celem ustalenia, jakie należy podjąć kroki w celu umocnienia strategicznej sytuacji Persji"*.

Wypieranie angielskich konkurentów

Po wojnie Amerykanie wykupili 23,5 proc. akcji największego trustu angielskiego w Persji „Anglo - Iranian Oil Company" a obecnie domagają się już 40 proc.-owego udziału. Przed kilkoma miesiącami perski „Medżilis" (parlament) odrzucił za namową Amerykanów projekt porozumienia z trustem „Anglo - Iranian", domagając się większych opłat za naftę i powołując się na fakt, że Arabia Saudyjska otrzymuje o wiele wyższe procenty od spółek amerykańskich. Wreszcie ostatnio stworzono wspomniane już konkurencyjne „Towarzystwo Akcyjne Nafty Perskiej", które znajduje się pod kontrolą amerykańską.

Niedawno odwiedził Teheran były ambasador amerykański w Persji — George Allen, którego wizyta miała na celu ostrzeżenie kół pałacowych, by nie udzielały żadnych nowych koncesji Anglikom. Jednocześnie, jak donosi dziennik libański „Sada-al-Ahval", Allen polecił rządowi perskiemu, by zażądał od Anglii zwrotu wysp Bahrein, Abu Musa i Taub, które dostały się pod protektorat Wielkiej Brytanii. W ten sposób wpływy brytyjskie usuwane są coraz szybciej przez amerykańskich konkurentów.

Szarańcza i robaki

Skutki wyprzedaży Persji kapitałowi amerykańskiemu odbijają się w tragiczny sposób na narodzie perskim. 7-letni tzw. „plan gospodarczy" Persji likwiduje miejscowy przemysł. 80 proc. kupców zajmuje się wyłącznie sprzedażą importowanych towarów. W Ispahanie, na 600.000 mieszkańców jest 100.000 bezrobotnych. Jednocześnie przedsiębiorcy systematycznie redukują zarobki. W Azerbajdżanie doszło do rozruchów głodowych. W miejscowości Tabriz policja zaatakowała tłum głodnych demonstrantów, zabijając 5 osób, a 53 raniąc.

Gazeta „Daad" donosi, że *„w Sojstanie i Beludżystanie, oraz w okolicach portów południowych lud żywi się szarańczą i robakami"*.

Rząd stara się stłumić niezadowolenie mas ostrymi represjami i terrorem. Jedyna masowa partia — Partia Ludowa — „Tudeh" została zdelegalizowana. Większość przywódców „Tudeh" zostało skazanych zaocznie na śmierć. Rozwiązano związki zawodowe liczące ponad 200 tysięcy członków. Działaczy ich wtrącono do więzień, prasę zamknięto, lokale zdemolowano. Taki sam los spotkał organizacje chłopskie. W ciągu ostatnich dwóch lat zamordowano ponad 15.000 osób. Pod panowaniem pupilka amerykańskiego, premiera Razmara, terror zwiększył się jeszcze bardziej.

Nawet niektóre koła mieszczańskie występują przeciwko amerykańskim rządom i samowoli generała Razmara. Przedstawiciel tzw. „frontu narodowego" — mieszczańskiej partii liberalnej Mossdeq wystąpił przeciw rządowi. Dzienniki perskie donoszą, że przed głosowaniem nad inwestyturą dla Razmary, wysoki urzędnik ambasady amerykańskiej oświadczył, że przywódcy frontu „będą mieli wiele nieprzyjemności", jeżeli rzucą głos przeciwko nowemu premierowi.

Naród perski coraz lepiej rozumie i odczuwa katastrofalne skutki amerykanizacji Persji i z coraz większą siłą przeciwstawia się polityce zdrady narodowej.